Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 29 lipca Rok [illegible] — Nr. 172



# GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502 P.K.O Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

## Prawda o węglu.

Wczorajsze telegramy z Londynu donoszą o silnym kryzysie, jaki w chwili obecnej przeżywa angielski przemysł węglowy. Robotnicy angielscy żądają znacznych podwyżek zarobków, — pracodawcy zaś udowadniają rachunkowo, że nie są w stanie przetrzymać nowych żądań pracobiorców. W ten sposób zapowiada się w Anglji strajk górników, który pociągnie za sobą ciężkie konsekwencje dla obu stron.

Ciężka sytuacja angielskiego przemysłu węglowego jest w rzeczywistości tylko jednym z ogniw łańcucha trudności gospodarczych, jakie przeżywa obecnie cała Europa. Ten sam kryzys, jaki przeżywa obecnie przemysł węglowy w Anglji, przeżywają Niemcy, Ameryka, w mniejszym stopniu Francja, a w miniaturze i Polska.

W czasie wojny europejskiej przemysł wojenny pochłaniał olbrzymie ilości węgla, — wskutek czego i produkcja węglowa musiała być odpowiednio rozbudowana i znacznie rozszerzona. Likwidacja wojny uderzyła silnie w przemysł wojenny, a w dalszej konsekwencji i w przemysł górniczo-węglowy. Anglja, Ameryka i Niemcy, które masowo fabrykowały broń, musiały fabryki pracujące dla celów wojennych zreorganizować i przerobić na fabryki metalurgiczne, przystosowane do potrzeb pokojowych, a ponieważ konsumpcja wyrobów metalurgicznych w całym świecie spadła, więc i te fabryki musiały częściowo gasić piece i zmniejszały zapotrzebowanie węgla. W ten sposób powstał w Europie ogólny kryzys w przemyśle węglowym rozbudowanym w latach 1914-1918 do olbrzymich rozmiarów. Oczywiście, że dla nas obojętny jest fakt ile węgla leży w Zagłębiu Ruhry i jakich podwyżek żądają robotnicy angielscy, — nas w pierwszym rzędzie obchodzi, jaki kryzys przechodzi ta gałąź naszego przemysłu na G. Śląsku i jakie są widoki zażegnania go.

Chcąc mieć jasny i wyraźny pogląd na stosunki węglowe na G. Śląsku trzeba w pierwszym rzędzie z góry odrzucić te wiadomości, które rozsiewają krakowskie pisma brukowe, rozmijające się dla ulicznej sensacji z prawdą. Nasz przemysł G. Śląski pracował niesłychanie intensywnie dla niemieckich potrzeb wojennych w latach 1914—1918 został znacznie rozszerzony, o wiele więcej aniżeli wymagało tego zapotrzebowanie w czasie pokoju. Jak długo rząd Rzeszy na mocy Traktatu Wersalskiego i konwencji z Polską zmuszony był do odbioru 500.000 ton węgla rocznie, tak długo stosunki w naszym przemyśle węglowym nie były tragiczne.

Dziś zaś, gdy Niemcy zwolnione są od ciężkiego obowiązku wobec węgla polskiego stosunki na G. Śląsku znacznie się pogorszyły. Węgiel G. Śląski zdany jest na ciasny rynek wewnętrzny. Wątły przemysł polski nie potrzebuje tyle węgla, ile wydobywa go G. Śląsk. a połowa zaś zapotrzebowania kraju jest znikoma wobec rzeczywistego zapotrzebowania. Nasze kresy używają jako opału raczej drzewa, niż węgla. Przyczyną tej anomalji jest nie drożyzna węgla, ile drożyzna transportu kolejowego. Koszta transportu węgla z G. Śląska na Kresy Wschodnie dochodzą do wartości samego towaru, — nie dziw więc, że węgiel nie wytrzymuje na Kresach konkurencji drzewa. Chcąc więc zwiększyć wewnętrzny rynek opałowy, powinien rząd bezzwłocznie obniżyć cła transportu kolejowego. W ten sposób nie tylko rozszerzy się rynek opałowy, ale co ważniejsze, obniży sie ceny produkcji przemysłowej. Jeśli dziś p. Minister Koleji podniósł do niemożliwych granic stawki transportu węgla, to nie dziw, że przemysł, którego węgiel jest fundamentem twierdzi, że swych kosztów produkcji nie jest w stanie redukować.

Rząd bez wielkich trudności może zniszczyć stawki transportowe. Dowiadujemy się bowiem z poważnego źródła, że rząd zawarł z przemysłowcami śląskimi umowę, mocą której przemysłowcy zobowiązali się nie przeprowadzać dalszej redukcji robotników, a wzamian za to rząd wpłaca do kasy przemysłowców pewną kwotę, jako płace utrzymywanych sił robotniczych ponad normę. Jeśli dziś w t. zw. sezonie opałowym rząd ze swej kieszeni opłaca nadliczbowych robotników, to cóż dopiero będzie w gorszym sezonie? Czy nie lepiej zniżyć taryfę przewozową, i w sposób naturalny zwiększyć rynek wewnętrzny, niż wpłacać gotówkę do kas przemysłowców dla sztucznego utrzymywania nadliczbowych robotników?

Obecne zjednoczenie się przemysłowców górniczych i hutniczych na G. Śląsku nie można oceniać z punktu widzenia rozmaitych krakowskich pisemek brukowych, które z wielkim wrzaskiem głoszą, że celem zjednoczenia się jest wyłącznie chęć podbicia cen węgla. Jeśli ktoś interesuje się węglem i porówna ceny węgla w roku zeszłym z obecnymi cenami, to łatwo przekona się, że obecne ceny węgla są niższe od cen zeszłorocznych. Jednym celem zjednoczenia się przemysłowców węglowych było opanowanie rabunkowej gospodarki w tej gałęzi produkcji, która to gospodarka musiała w swej konsekwencji zniszczyć ten ważny dział naszej krajowej produkcji. Niektóre, szczególnie mniejsze kopalnie węglowe, nie mogąc wydobyć gotówki na opłacenie robocizny i na zapłatę wysokich podatków, sprzedawały węgiel niżej kosztów wydobycia. Ten system sprzedaży prowadził wprawdzie do szybkiego uzyskania gotówki, ale niszczył przemysł węglowy, wprowadzając t. zw. „rabunkową gospodarkę". Zjednoczenie przemysłowców węglowych uniemożliwia z jednej strony rabunkową gospodarkę, — z drugiej zaś strony reguluje wydobywanie węgla do zapotrzebowania i zapobiega niepotrzebnemu gromadzeniu węgla na „haudach", z którego nikt nie ma pożytku.

To jest prawdziwy obraz stanu naszej gospodarki węglowej na G. Śląsku.

## Anglja w obliczu wielkiego strajku.

**Londyn.** (AW). Uchwale robotników transportowych i kolejowych, którzy postanowili wstrzymać przewóz węgla na wypadek strajku, przypisują powszechnie wielkie znaczenie. Sytuacja strajkowa nie uległa na razie zmianie.

Wczoraj w Durban tłum obrzucił kamieniami miejscowego biskupa, który nakłaniał górników do pojednawczego stanowiska i odradzał im strajk. Sekretarz związku kolejarzy, Kramp, potwierdził, że robotnicy kolejowi wstrzymają na wypadek strajku górników przywóz węgla i oświadczył, że na wypadek oddalenia tych kolejarzy wybuchnie strajk kolejowy.

Jaki obrót wezmą zapowiedziane na ten tydzień decydujące konferencje niewiadomo jeszcze. — We czwartek zapadnie decyzja wydziału wykonawczego związku górników. „Obserwator" stwierdza, że tydzień ten będzie najkrytyczniejszym w historji przemysłu angielskiego.

## Swietne zwycięstwo wojsk francuskich w Marokku.

**Fez.** (PAT.) 27 bm. Ostatnia zwycięska bitwa pod Bab-Morudże prowadzona była wspaniale, dzięki koncentrycznemu marszowi trzech kolumn francuskich. Nieprzyjaciel, przerywając bitwę, cofnął się pośpiesznie ku północy. Straty wojsk francuskich są minimalne.

Rodziny członków szczepów, które przeszły na stronę nieprzyjaciela zwróciły się o uznanie ich za poddanych. Terytorjum, położone na południe od rzeki Uerghi, pomiędzy Ain Aihcha a Schelaa Deslisz, wolne jest od nieprzyjaciela.

## Polacy amerykańscy zachowują łączność z Polską.

**Chicago.** (PAT.) 27 bm. W czasie przyjęcia, wydanego na cześć min. Skrzyńskiego przez kolonję polską wygłosił przemówienie prezes rady społecznej Polaków amerykańskich, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacyj polskich. W przemówieniu tem mówca, po podkreśleniu zupełnie poprawnej lojalności, względem nowej ojczyzny amerykańskiej, zapewnił, że Polacy-emigranci w Sta. Zjednoczonych zachowują nienaruszoną normalną łączność z macierzą ojczyzną Polską.

Gotowi nieść zawsze w razie potrzeby pomoc Polsce oraz starają się przeciwdziałać wrogiej dla Polski propagandzie na terytorjum amerykańskiem. W odpowiedzi swej Minister zachęcił Polaków, osiadłych w Ameryce do tego, aby byli dobrymi obywatelami amerykańskimi, dowiedli swym przykładem, do czego zdolny jest Polak, mający korzystne warunki pracy, wreszcie, aby zachowali duchową łączność z odległą ojczyzną, która dumna jest ze swych synów amerykańskich.

### PRACE NAD NOWYM BUDŻETEM.

**Warszawa.** (Tel. wł.) 27 bm. Ministerjum skarbu zakończyło prace nad budżetem na rok przyszły. W najbliższych dniach wyjedzie do Krynicy dyr. departamentu budżetowego Zaczek i przedłoży premjerowi wyniki tych prac w celu ostatecznego ustalenia wysokości wydatków i dochodów państwowych na rok 1926.

### UCHWAŁY KOMITETU EKONOM.

**Warszawa.** (Tel. wł.) 27 bm. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego po załatwieniu spraw bieżących postanowiono całkowicie zawiesić pobieranie państwowego podatku przemysłowego, od transakcyj eksportu rudy żelaznej, oraz uchylić bezzwłocznie cło wywozowe na zboże.

### ZEBRANIA KOMISYJ.

**Warszawa.** (Tel. wł.) 27 bm. Na 30 bm. zwołano senacką komisję zagraniczną w celu załatwienia spraw naftowych, tudzież trzy komisje prawniczą, gospodarstwa społecznego i skarbowo-budżetową dla załatwienia reformy rolnej.

### ZGON SEN. KOWALSKIEGO.

**Warszawa.** (Tel. wł.) 27 bm. Sen. Kowalski rabin z Wrocławia zmarł nagle we Wrocławiu.

### CO WYTAPIA OBECNIE PANSTWOWA MENNICA?

**Warszawa.** (Tel. wł.) 27 bm. Mennica państwowa przystąpiła do bicia monet zdawkowych 1, 2 i 5-cio groszonych, których potrzeba daje się wciąż odczuwać. Produkcja dzienna nosi przeszło 300.000 sztuk. Wykończono nadto urządzenia niezbędne do bicia monet złotych. Poza biciem monet złotych mennica będzie w stanie przetapiać i rafinować większe ilości złota na potrzeby krajowego przemysłu złotniczego. Ponadto mennica wykonuje medal ku czci 1000-lecia Bolesława Chrobrego.

### CARPENTIER ŚMIERTELNIE RANNY.

**Nowy Jork.** (AW). Wczoraj znaleziono na ulicy śmiertelnie rannego sztyletem w plecy znanego boksera i zwycięzcę Carpentiera, Battlinga Siki. Niema nadziei utrzymania go przy życiu.

# Wypadki chińskie „i korytarz“.

Chińczycy, którzy tak dumni byli ze swej starej cywilizacji, tak pewni, że po za nią niema nic na świecie godnego uwagi. którzy tak z góry patrzyli na europejskich barbarzyńców — widocznie doszli do przekonania, że i Europa ma swoje walory cywilizacyjne. Zaczynają się pasjonować do najnowszych wytworów genjuszu europejskiego. Oni byli pierwszymi, którzy wzięli na serjo projekt Ligi Narodów, i oni dziś okazują szczególne zainteresowanie dla gazów trujących.

Trzeba tu przypomnieć, że swego czasu, gdy się zebrała Konferencja Pokojowa w Paryżu, delegacja chińska rozesłała jej członkom obszerne, pełne subtelnych wywodów prawniczych i politycznych dzieło o Lidze Narodów. Dziś dowiadujemy się, że w Chinach odbywają się pod kierunkiem specjalistów niemieckich studja nad użyciem gazów trujących, i że w Niemczech porobiono z Chin na ten towar zamówienia.

Europeizacja Chin posuwa się. jak widzimy, naprzód szybkiemi kroki. Przedtem pracowali nad nią Anglicy i Amerykanie, którzy niezupełnie zdawali sobie sprawę z możliwych skutków tej roboty; dziś pracują nad nią bolszewicy i Niemcy, którzy bardzo dobrze rozumieją, co robią. Dlatego Anglicy i Amerykanie są dziś niezadowoleni, bolszewicy zaś i Niemcy, zacierają ręce.

Niezadowolenie Anglji jest całkiem naturalne. Trudno wymagać od niej, żeby spokojnie patrzyła, jak Chińczycy, którzy widocznie postanowili zniszczyć angielskie placówki w swoim kraju, ćwiczą się wojskowo pod kierunkiem instruktorów bolszewickich oraz przygotowują się do użycia gazów trujących przy pomocy specjalistów niemieckich i niemieckiego przemysłu chemicznego.

Zrozumiałe jest także, iż wobec tego, że Niemcy mają eksportować do Chin gazy, przeznaczone do wytruwania tam Anglików, wcale ważną dla Anglji rzeczą jest rozciągnięcie ściślejszej kontroli nad transportami z Niemiec do Chin.

Nie wystarcza tu kontrola ruchu w portach chińckich, taki bowiem towar, jak gazy trujące i wogóle materjał wojenny, pewnie będzie szedł drogą lądową przez republikę sowiecką. Stąd potrzeba kontroli dowozu do portów sowieckiej Rosji.

Nie wiemy, ile jest prawdy w rozsyłanych z Moskwy telegramach, według których Anglja za zgodą Estonji ma się usadowić na wyspach Oesel i Dago i tam sobie urządzić bazę morską. O ileby to istotnie nastąpiło, byłby to krok ze strony Anglji celowy, umożliwiłby jej bowiem kontrolowanie ruchu na Bałtyku, w szczególności dowozu do Petersburga. Mogłoby to przeciąć dowóz materjału wojennego, między innemi i gazów trujących, z Niemiec do Rosji sowieckiej, a tem samem i do Chin.

Mówimy — mogłoby przeciąć, bo innej drogi Niemcy do Rosji dziś nie mają: korytarza lądowego nie udało się wykończyć. Nie udało się wykończyć, pomimo że tyle zapału i tyle energji użyto na to, żeby go przebić.

Pozostawiono w ręku Niemiec Prusy Wschodnie, żeby zaś mogły mocno je trzymać, zostawiono im jeziora mazurskie z ich ludnością polską. Dołączono również do nich powiaty, leżące na drodze z Warszawy do Gdańska, pomimo silnych motywów, przemawiających za ich przyłączeniem do Polski. Utworzono wolne miasto Gdańsk i zrobiono wszystko, żeby stał się twierdzą wojującej niemczyzny. Poparto Litwę kowieńską w jej dążeniach do całkowitego odcięcia się od Polski, nawet od normalnych stosunków charakteru międzynarodowego.

Tym sposobem zbudowano większą część korytarza między Niemcami a Rosją. Pozostawał wszakże ten korytarz zamkniętym na obu końcach.

Żeby go otworzyć od wschodu, trzeba było żeby Litwa kowieńska dostała polskie Wilno; nie trzeba dziś chyba przypominać, ile to wysiłków użyto, żeby Wilno wyrwać z rąk polskich i podarować Litwie. Na szczęście te usiłowania, przyczyniwszy Polsce dużo nieprzyjemności, spełzły w końcu na niczem.

Trudniej się przedstawiała sprawa z otwarciem korytarza od zachodu. Tu już trzebaby było pogwałcenia Traktatu Wersalskiego, oderwania od Polski Pomorza, ziemi rdzennie polskiej, której polskość niezbicie została dowiedziona i która. jako niewątpliwie polska, Polsce została przyznana. Byłoby to nietylko pogwałcenie litery traktatu, ale samych zasad, na których traktat został zbudowany.

Atoli dla tak ważnego celu, jak otwarcie Niemcom korytarza do Rosji, wszystko wydawało się dozwolonem.

Zaczęto od tego, że to, co Niemcom było potrzebne, jako niezbędna część korytarza do Rosji, nazwano korytarzem polskim do Gdańska, jak gdyby to nie była istotna, integralna część obszaru narodowego polskiego. Później zaczęto podsuwać Polakom, że jeżeli chcą mieć dobre stosunki sąsiedzkie z Niemcami, powinni im ten wrzekomy korytarz oddać. Wreszcie pozwolono Niemcom głośno wyrazić pretensje do tej polskiej ziemi i w zasadzie dopuszczono możliwość dyskusji na ten temat w przyszłości.

Kto to wszystko robił?... Polityka angielska.

Robił przedewszystkiem Lloyd George, jego współpracownicy, wreszcie jego następcy.

Jakiż p. Lloyd George musi być dziś zmartwiony, że mu się jego plany do końca nie udały. To byłoby tak pięknie, gdyby ten korytarz był dziś otwarty, gdyby mógł funkcjonować od końca do końca: przy całej kontroli portów chińskich i portów sowieckiej Rosji przez flotę angielską, gazy trujące, naładowane w Niemczech w wagony, szłyby sobie bez przeszkody przez Tczew, Królewiec, Wilno, Moskwę do Pekinu. Szanghaju, Kantonu i tam wytruwałyby Anglików...

My nie pragniemy upadku stanowiska angielskiego w Azji, który byłby upadkiem Anglji. Rozumiemy całą wartość Anglji dla Europy i zdajemy sobie sprawę z tego, ileby ucierpiały wszystkie narody Europy na katastrofie angielskiej. I dlatego fakt, że za naszą sprawą korytarz niemiecko-rosyjski jest dziś z obu końców zamknięty, cieszy nas nietylko ze względu na nasze bezpośrednie interesy narodowe i państwowe, ale także i dlatego, że niektóre dobrodziejstwa cywilizacji europejskiej nie mogą skutkiem tego całkiem bez przeszkód wędrować z Niemiec do Azji.

Martwi nas tylko, żeśmy tu musieli bronić dobra swojego. Europy i w niemałej mierze Anglji przeciw polityce angielskiej. Straciliśmy w tej obronie wiele naszego dobra, wiele środków i energji, które mogłyby być użyte inaczej, z korzyścią dla całej Europy. I niepokoi nas brak pewności, że to, co się dziś dzieje w Azji, otworzy oczy ludziom dobrej woli na zachodzie, którym się zdawało, że popieranie Niemiec przeciw Polsce prowadzi do utrwalenia pokoju, a zamknie usta tym, którzy świadomie pracowali pour le roi de Prusse.

**Roman Dmowski.**

# Abd-el-Krim odpowiedział na propozycje francuskie.

**Londyn.** (PAT.) 27 bm. Abd el Krim miał odpowiedzieć na notę hiszpańsko-francuską, że gotów jest zaprzestać wrogich działań i podjąć rokowania, mające na celu zawarcie trwałego pokoju pod warunkiem, że Francja i Hiszpanja zobowiążą się uroczyście co do zapewnienia niezależności terytorjum Rifu, oraz, że rokowania odbędą się w Tangerze. Francja i Hiszpanja otrzymają prawdopodobnie dzisiaj tę odpowiedź.

**Paryż.** (PAT.) 27 bm. Wolff. Wedle „Echo de Paris“ mają wyjechać do Albucemas na wypadek gdyby Abd el Krim przyjął do wiadomości francusko-hiszpańskie warunki pokojowe, jako półoficjalny delegat hiszpański pułk. Aguilar i jako półoficjalny delegat francuski jeden z urzędników administracji górniczej Gabrielle. Gdyby jednakowoż Abd el Krim nie przyjął warunków hiszpańsko-francuskich, ma zostać wysłana do niego nota z ostatniem upomnieniem, na którą gdyby nie odpowiedział, przystąpi Francja do regularnej ofenzywy.

**Wiedeń.** (PAT.) 27 bm. „Sonn und Montagszeitung“ donosi z Madrytu, że gen. Primo de Rivera przybędzie w poniedziałek do Tetuanu. Tam zorganizuje on natychmiast nową ofenzywę, której celem będzie wypędzenie Rifenów ze strefy Tangeru, podczas gdy Francuzi ze swej strony rozpoczną również ofenzywę. Zostatnie również uczyniona próba obsadzenia obszaru Gueznaya.

**PIENIĄDZE DLA ABD EL KRIMA.**

**Paryż.** (PAT.) 25 bm. „Journal“ donosi z Rabatum. że aresztowano tam 4 komunistów, przy których znaleziono dokumenty, wykazujące, iż aresztowani przybyli do Marokka, celem uprawiania propagandy komunistycznej. Znaleziono przy nich również pieniądze dla Abd el Krima.

To samo pismo donosi z Tunisu, iż przed tamtejszym sądem odbyła się rozprawa przeciwko tubylcom, oskarżonym o uprawianie propagandy komunistycznej. Rozdawali oni odezwy komunistyczne, wzywające żołnierzy francuskich do nieposłuszeństwa oraz do przejścia na stronę Abd el Krima. Oskarżeni zostali skazani na kilkomiesięczne więzienie oraz na wysokie grzywny pieniężne.

**Paryż.** (PAT.) 26 bm. „Le Temps“ pdokreślając wielką doniosłość układu francusko-hiszpańskiego stwierdza, że powzięte na konferencji decyzje, zbiegające się z wybitną poprawą sytuacji wojskowej, stanowi wielki zwrot w kryzysie marokkańskim i pozwalają żywić nadzieję, że najbliższe tygodnie zadecydują o zwycięstwie i zakończeniu walki.

**Paryż.** (AW.) Z Madrytu donoszą. że konferencja w sprawie Marokka została ukończoną. a ugoda podpisana. Ustalona została kwestja pilnowania wybrzeży afrykańskich i zapobiegania przemycaniu broni. Francja i Hiszpanja zobowiązały się nie zawierać odrębnego pokoju. Zawarty pokój musi dawać gwarancję pokoju solidnego.

**Paryż.** (AW.) „Matin“ donosi z Madrytu, że 26 i 27 lipca po powrocie Primo de Rivery do Tetuanu podjęte mają być ważne operacje wojskowe. Oddziały mają być przesunięte z Tetuanu do Larasch. aby przeszkodzić szczepowi Dżebalas w przejściu na teren Riffenów, oraz, aby zasilić oddziały w okolicach zagrożonych.

**Paryż.** (AW.) Ajencja Fournier donosi z Rabatu, że listy Abd el Krima z warunkami pokojowymi do osób prywatnych nie są obowiązujące. Abd el Krim nie uczynił dotąd żadnych propozycyj, które miałyby go obowiązywać.

# Polacy gdańscy składają hołd Ojcu Św.

## i potępiają wybryki niemieckie przeciw Watykanowi.

**Gdańsk.** (PAT) 26 bm. Wczoraj wieczorem odbył się tu, z inicjatywy polskiej gminy, tłumny wiec ludności polskiej w Gdańsku, celem zaprotestowania przeciwko akcji podjętej przez tutejszych katolików niemieckich przeciwko Konkordatowi Polski z Watykanem.

Prezes Koła polskiego w sejmie gdańskim dr. Moczyński w dłuższem przemówieniu wykazał fałszywą i krzywdzącą ludność polską w Gdańsku politykę niemieckiego centrum, poczem podkreślił akcję podjętą przez centrum przeciwko Konkordatowi, a zwłaszcza przeciwko rozciągnięciu kompetencji nuncjusza apostolskiego w Warszawie na W. M. Gdańsk. Akcja podjęta przez centrum przeciwko Konkordatowi leży wyłącznie w interesie Prus i jest wyraźnym buntem przeciwko Watykanowi i decyzjom powziętym przez Papieża.

Drugi mówca p. Bresiński podkreślił, że centrowcy, podejmując walkę przeciwko Konkordatowi, prowadzą ją wyłącznie przeciwko Kościołowi katolickiemu w interesie germanizmu. Akcja podjęta przez centrum jest jednym z etapów walki, przeciwko fałszerstwom, jakich dopuścili się centrowcy w piśmie, wystosowanem do Watykanu, w którem to piśmie centrowcy oświadczyli, że Polacy tworzą niespełna 10 proc. ludności katolickiej W. M. Gdańska, podczas gdy w rzeczywistości odsetek ten wynosi z górą 30 proc.

W końcu przedstawił mówca upośledzenie Polaków przez W. M. Gdańsk w dziedzinie kościelnej. Po tych przemówieniach zebrani przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w dniu 25 bm. Polacy od pokoleń rdzenną ludność Gdańska stanowiący, pośpieszają złożyć hołd i cześć Stolicy Apostolskiej u stóp Tego, który własnemi oczyma na niewolę i odrodzenie narodu polskiego patrząc, raczył go w sercu zachować. Zatrwożeni zamysłami tych, którzy nie zbawienia dusz własnych i dobro Kościoła mają na względzie, lecz kierowani żądzą zdobyczy i zniszczenia zmierzają do wyzucia nas z odwiecznych siedzib, udajemy się z pokorną prośbą do Stolicy Apostolskiej o ratunek i opiekę, zanosząc modły do Najwyższego, aby wrogowie nie przeszkadzali nam w języku ojców czcić swego Boga i wierność Kościołowi dochować.

Ufni, że Stolica Apostolska za natchnieniem Ducha Świętego najlepiej sama oceni potrafi, w jaki sposób katolicki Kościół w Gdańsku ma władać, jakie mają być tej władzy widome kształty i przejawy. Polacy katolicy nie ośmielają się żadnego teraz wypowiedzieć zdania, chyląc się przed mądrością zastępcy św. Piotra, z radością raz jeszcze witają Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską — odwieczną córą Kościoła i dają wyraz swemu żalowi z powodu ostrych słów, skierowanych przez katolików niemieckich Gdańska przeciwko temu aktowi.

Wierząc, że Ojciec św. w swej niewyczerpanej dobroci nie chce za to uczynić odpowiedzialnym ogółu katolików, zamieszkałych w Gdańsku. Polacy katolicy jednoczą się w uczuciu wierności i synowskiego przywiązania dla Stolicy św. Piotra, której wyrazy najgłębszej czci i hołdu składają.

# Marynarze polscy zdali świetny egzamin sprawności.

**Gdańsk.** (AW.) **Prace koło podniesienia torpedowca „Kaszub“ znacznie posunęły się naprzód. Roboty nurków zostały ukończone. Założono pasy, przy których pomocy dwa wielkie dźwigi i je-**

**den mniejszy rozpoczną dźwiganie kadłuba. Nasi nurkowie pracowali świetnie. Z początku pracowali nurkowie niemieccy, ale po dwóch dniach dali za wygrane, przyczem okazało się, że prace przez nich wykonane nietylko, że były bez wartości, ale nawet okazały się szkodliwe. Nurkowie niemieccy tak założyli pasy, że przy dźwiganiu statku mógł się zdażyć wypadek.**

**Dopiero nasi nurkowie pod komendą porucznika Stefana Jacynicza w ciągu paru dni doskonale pełnili swoje zadanie. Pracowało 13 nurków, a wśród nich sam por. Jacynicz. Zawodowych nurków było trzech, resztę stanowili uczniowie. W ciągu 50 godzinnej pracy pod wodą w bardzo trudnych warunkach udało się wreszcie założyć pasy. Nurkowie pracowali nic nie widząc i posługując się zmysłem dotyku. Prace ich utrudniało żelaziwo z rozstrzaskanego statku groźnie dla życia nurków. Por. Jacynicz tak się nawet zaplątał w urządzeniach statku, że z trudem zdołał się wywikłać. Statek dziś wieczorem będzie częściowo wydobyty do linji wodnej, poczem nastąpi wypompowanie wody.**

# Papierowe kule ofenzywy komunistycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Akcja komunistyczna pamji zmierza obecnie wszelkiemi siłami do nadania wystąpieniu 3 bojowców Z. M. K. na ulicach Warszawy „charakteru politycznego“(!)

Rozgłos aresztowania Kniewskiego, Rutkowskiego i Hibnera false Turowicza, centralny komitet Z. M. K. chce w całości wyzyskać do celów agitacyjnych z jednej strony, a ponadto dla poruszenia inicjatywy kominternu w Moskwie, do którego polscy komuniści spodziewają się przypuszczalnie interwencji no i oczywiście zasiłku.

### WZMOŻONA PROPAGANDA.

Za powyższą hipotezą przemawia wzmożona obecnie agitacja komunistów Warszawy, uskuteczniona przez miejscowe jaczejki drogą wywieszania sztandarów, rozrzucania odezw komunistycznych, malowanie haseł antypaństwowych na murach miasta itp.

Znaczne straty w ludziach poniesione przez partję w ostatnich dniach przez osadzenie ich przez władze w więzieniu bynajmniej nie odstraszają instruktorów komunistycznych, polecających komitetom dzielnicowym nie ustawanie w „pracy“, lecz dążenie do poruszenia jak najlepszych mas robotniczych do upominania się o swych pupilów, przebywających w więzieniu.

### BĘDĄ OSĄDZENI JAK ZBRODNIARZE.

Niezależnie od stwierdzonej faktycznie przynależności trójki bandytów do Związku młodzieży komunistycznej władze sądowe budują akt oskarżenia przeciwko Hibnerowi, Kniewskiemu i Rutkowskiemu, mając na uwadze jedynie ich czyny bandyckie na ulicach Warszawy bez uwzględnienia tła politycznego — podnoszonego przez ich towarzyszy i z tego więc tytułu trójka opryszków będzie odpowiadała za zbrodnie, zabójstwa jak pospolici zbrodniarze.

Wskutek agitacji komuny dla nadania zbrodniom bandytów, tła terroryzmu rewolucyjnego(?) ujawniała się nowa jej u nas taktyka. Oto gdy aresztowani dawniej na ulicach Warszwy komuniści z bronią w ręku zaprzeczali kategorycznie na rozprawach sądowych jakoby w łonie partji komunistycznej istniały na tutejszym terenie bojówki, a czynili to na wyraźne żądanie swych komitetów podczas gdy dziś te same władze komunistyczne — publicznie w odezwach przyznają, że trójka bandytów jest częścią składową bojówki terrorystycznej(!) wyłonionej przez Z. M. K. „dla dokonywania zamachów politycznych w Warszawie“. To też przypuszczać należy, że z jakiegokolwiek punktu widzenia będą brane pod uwagę zbrodnie ostatnie tej trójki, wyroku sądowego określonego przez kodeks karny zmienić to nie jest w stanie.

Również przytaczana w ich odezwach „interwencja sowietów“ jest jedynie straszakiem, obliczonym na sterroryzowanie naiwnych.

### KIEDY ODBĘDZIE SIĘ ROZPRAWA?

Dochodzenie przedwstępne i śledztwo sądowe w sprawie schwytanych po krwawym pościgu w dn. 17 lipca komunistów, potoczyło się w niezwykle szybkiem tempie i wczoraj już od władz urzędu prokuratorskiego przeszło do sądu doraźnego, gdzie w tych dniach wyznaczony będzie z dużem zainteresowaniem oczekiwany termin sądzenia.

Przypuszczać należy, iż o ile bandyci-komuniści odzyskają zdrowie, termin ich osądzenia wypadnie przed upływem bieżącego miesiąca.

Rozprawie głównej w sądzie doraźnym przewodniczyć będzie sędzia Kozakowski, oskarżenie popierać będzie podprokurator Skoczyński, autor obszernego aktu oskarżenia.

Do sprawy wezwanych będzie około 30 świadków, a w charakterze biegłych: ekspert lekarz prof. Grzywo-Dąbrowski i rusznikarz Mackiewicz.

Na ławie oskarżonych przed sądem doraźnym zasiądą: 22-letni Henryk Rutkowski, 23-letni Władysław Kniewski i meldujący się pod fałszywem nazwiskiem „Turowicz-Fijałkowski“, a w rzeczywistości Władysław Hibner (lat 32) — wszyscy zdeklarowani komuniści o bardzo już bujnej przeszłości.

Hibner, jak się okazuje, był już karany za należenie do partji komunistycznej ciężkiem więzieniem, lecz kary całkowicie nie odbył, gdyż został wymieniony do Rosji Sowieckiej, skąd powrócił w październiku 1924 r. za nielegalnym paszportem. Obecnie jest członkiem warszawskiego okręgowego komitetu komunistycznej partji Polski, utrzymując się pono z pensji, wypłacanej mu przez partję.

Okazuje się również, iż Kniewski i Rutkowski skazani już byli wyrokiem sądu okręgowego w 1923 r. na 2 lata domu poprawy za komunizm i karę tę, po zatwierdzeniu wyroku przez sąd apelacyjny, odbyli.

# Wiadomości telegraficzne.

**GOŚCIE W POLSCE.** Dziś rano odjechali z Gdańska do Warszawy członkowie komisji delimitacyjnej Holender Schraeder oraz Brazyljanin Motarnion z żoną i córką. Panowie ci zamierzają zwiedzić stolicę, poczem przez Wiedeń udają się do Genewy. Towarzyszy im radca handlowy p. Koralewski.

**UMOWA POLSKO-WŁOSKA.** Pisma włoskie podają wiadomość o zawarciu umowy między zarządem kolei włoskich, a przedsiębiorstwami górniczemi w Polsce na dostawę 30 tysięcy tonn węgla w sierpniu. Umowa ta jest ważnym krokiem na drodze rozwoju stosunków handlowych, oraz jako pozyskanie nowego rynku zbytu.

**GEGATY W GDYNI.** Na wielkie regaty do Gdyni udaje się z Warszawy 12 żeglowców.

**NIEZWYKŁY GRAD KOŁO WARSZAWY.** „Ekspress Poranny“ donosi, że w powiecie Błońskim padał grad niezwykłej wielkości. Mimo tego, że trwało to około 10 min., szkody są dość znaczne. W miejscowości Nadutki znaleziono pastucha z rozbitą głową, najprawdopodobniej od bryły lodowej niezwykłej wielkości. Połączony z gradem huragan otarł się także o Warszawę. W Jabłonnej powyrywał drzewa przydrożne i połamał większość słupów telegraficznych. W sadach owocowych huragan poczynił wielkie spustoszenia. W Henrykowie pod Warszawą rozwalił on stodołę i zrzucił dach z budynku.

**GDAŃSK MOŻE SPROWADZAC NIEKTÓRE ARTYKUŁY Z NIEMIEC.** Rokowania polsko-gdańskie w sprawie kontyngentu na towary importowane z Niemiec zostały dziś doprowadzone do końca. Ze strony polskiej prowadził je szef sekcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Siebenheym, a ze strony gdańskiej senator dr. Frank. Został określony kontyngent na towary, które Gdańsk będzie mógł sprowadzać z Niemiec na własne potrzeby. W najbliższych dniach rozpoczną się w Warszawie rokowania polsko-gdańskie w sprawie ceł wywozowych.

**ROZSĄDNY GŁOS GDAŃSKIEGO SOCJALISTY.** Dr. Zint, działacz socjalistyczny, wydrukował artykuł, stwierdzający, że Gdańsk nigdy nie był miastem niemieckim. Artykuł ten wywołał wśród Niemców gdańskich silne wrażenie. Nawet liberalna „Danziger Neueste Nachrichten“ wyraża ubolewanie, że dr. Zint mógł taki artykuł, który według tego pisma wyrządził poważne szkody interesom Niemiec, może służyć za silny argument w ręku Polaków w sprawie korytarza. Koła nacjonalistyczne używają artykułu dra Zinta za argument przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie gdańskim.

**LETNIE POSIEDZENIE SENATU GDAŃSKIEGO.** Na wniosek posła Rabna, członków grupy Klawira, frakcji polskiej oraz komunistów, sejm gdański zwołano na dzień 30 bm. Na porządek dzienny wprowadzono sprawę budżetu administracji celnej, oraz inne sprawy z zakresu ceł. Następnie rozpatrywana będzie kwestja skutków polsko-niemieckiej wojny celnej w stosunku do Gdańska. Zapewne rozwinie się dyskusja na temat obecnego przesilenia rządowego.

**SYTUACJA GÓRNICZA W ANGLJI.** Konflikt w przemyśle górniczym nie został jeszcze zlikwidowany, mimo chwilowego odprężenia po ostatniej konferencji. Druga konferencja ma się odbyć we środę, ale sytuacja nie jest pomyślną czego dowodem fakt, że premjer Baldwin powrócił do Londynu, dla ingerencji w sprawie zażegnania przesilenia.

**CZESI WYRABIAJĄ DUKATY Z WŁASNEGO ZŁOTA.** W czasie od stycznia 1924 r. do połowy r. 1925 w miejscowości Roudna wydobyto ogółem 509 ton rudy złota z czego po przetopieniu otrzymano 409 kg. czystego złota i 1500 kg. czystego srebra. Pierwsze czechosłowackie dukaty wydane przez ministerstwo finansów zostały sporządzone ze złota wydobytego w Roudnej.

**ZGON W. BRYANA.** Zmarł w N. Jorku Wiljam Bryan, były sekretarz departamentu stanu, kilkakrotny kandydat na stanowisko prezydenta republiki.

**W NIEMCZECH PŁONĄ LASY!...** Pisma niemieckie donoszą, że pożar lasów i pastwisk w Lineburgu został zlokalizowany. Spalony obszar wynosi 6000 morgów.

**KOŃCOWY WYNIK WYBORÓW DO RAD GEN.** W wyniku wyborów do rad generalnych we Francji, kartel lewicowy zdobył 133 mandaty, które w następujący sposób rozłożyły się na poszczególne partje, wchodzące w skład kartelu lewicowego: radykali 5, radykali-socjaliści 72, republikanie-socjaliści 3, socjaliści 53. Z partyj opozycyjnych: komuniści 10, konserwatyści 14, republikanie 6, republikanie lewicowi 48. Ogólne wybory ujawniły całkowitą klęskę komunistów. W pierwszem głosowaniu zaznaczyło się przesunięcie punktu ciężkości na lewicę. We wczorajszych ściślejszych wyborach zwyciężyli socjaliści.

**JAN PIETRZYCKI.**

# Kolorowe wędrówki.

**Wrażenia i notatki.**

22)

Tropikalny, iskrzący się upał dokazuje rzeczy niebywałych. Zmarły poczyna żyć. Twarz mu drży, ramiona wyprężają się i podnoszą, ręce opadają gwałtownie na bok, jakby leżące ciało chciało się podnieść. Skóra poczyna błękitnieć, okrywa ją jakiś brunatny fiolet, czerń, to znów szara popielatość i jak za dotknięciem różdżki, niosącej nicość, opada popiołem i odkrywa białe kości szkieletu.

Mogłoby się snadnie zdawać, że to nie rzeczywistość, lecz jakiś fantastyczny spektakl kinotechniczny, w którym obraz niszczącego płomienia wybucha łudzącą siłą żywiołu. Wzdłuż czaszki, żeber, piszczeli, kłębią się masy ognia, tam, gdzie spopielają wnętrzności, drżą fosforyczną zielenią. Szeleszcząca moc płomienia to zalewa zupełnie szkielet, to odsłania poszczególne jego części, a im częściej rozchyli się ogień, widzimy, jak szczątków ludzkich coraz to ubywa, jak masa szarego popiołu rośnie pod tlejącą powłoką.

„Płonie Doczesne — a pozostaje Wieczne“.

Akt kremacyjny skończony...

Wnętrzem pieca przesuwają się druciane zmiatacze. Proch wpada do blaszanej wanny, stąd przedostaje się do przygotowanej dlań urny.

Przechodzimy do sali bocznej, przeznaczonej na składnicę popiołów. Na półkach, pod ścianami, stoją milczące szeregi urn. Wszystkie z czerwonej gliny, na każdej imię zmarłego — jedne z nich większe, jak dzbany, drugie maleńkie, jak skarbonki. Te ostatnie — to urny dzieci.

Ze zmagań się życia, z jego uśmiechów i łez, z wszystkich dążeń, trudów, celów — tyle pozostaje: dzban gliniany, a w nim szara garść prochu.

Na pierwszym z brzegu dłoń żyjąca zatknęła pęk kwiecia. Ta urna jego kwiecie — zaiste, jakże pełno wyrazu!

— — — — — — — — — —

Jednym z sympatyczniejszych objawów w Szwajcarji jest zamiłowanie do kwiatów.

W żadnym zapewne kraju ogrodnictwo nie bywa otaczane większą pieczołowitością. Kwiatami zdobi się okna domów, ganki i sienie, rabatami kwiecia okala się studnie uliczne i tory kolejowe, dla kwiatów ustanawia się dni świąteczne.

Najpopularniejsze święto kwiatowe, to „dzień narcyzów“ w Montreux. W dniu tym cała miejscowość, do której przybywają uczestnicy z najdalszych okolic, żyją jedynie tylko pod znakiem narcyza. Z dachów powiewają chorągwie z godłami narcyzowemi, ponad ulicami poprzerzucano kwietne ich sznury, wejścia do budynków i sklepów ubrane splecionemi z nich girlandami.

Bukiety narcyzów posiadają wszyscy przechodnie — ukwiecone nimi tramwaje i powozy, grzywy koni i osłów.

Wszystko przetopione w białą barwę kwiatu, o którym niegdyś w „Metamorfozach“ pisał Owidjusz, że „sam w sobie zakochał się, pogrążony w zdumienie, na wieki zastygły, jak rzeźba z marmuru paryjskiego i nie może się napatrzeć temu wszystkiemu, co w nim piękne“.

Główną też częścią uroczystości jest odegranie w umyślnie wzniesionym amfiteatrze „Metamorfoz narcyza“.

Na trybunach czerwienieją się szwajcarskie sztandary, niezliczone rzędy siedzeń toną w zieleni, przetykanej narcyzami. Tył sceny, ujętej w narcyzową ramę, stanowiącą jej boki i pułap, otwarty wprost na ogromne, szafirowe jezioro.

To nie dekoracja — lecz prawdziwe jezioro lemańskie, pełne błękitu i srebrnych, płynących po niem żaglowców. Przeciwległe skały, przyprószone śniegiem, przesłania liljowa mgła oddalenia, w przestrzeni, pośród zielonej i niebieskiej roztoczy ogromnych wód widać prześliczną wysepkę u brzegów Clarens, z drzewami, jakby z obrazu Boecklina i białym pałacem, zanurzonym schodami w falach, a dalej, gdzieś w pobliżu Lozanny, już tylko olbrzymi pas wodny na horyzoncie, złotą linją słoneczną od nieba odcięty.

Dano znak. Rozpoczyna się misterjum. Naprzeciw sceny, tuż nad orkiestrą, stanął chór młodych dziewcząt. Mają wszystkie długie, białe szaty — na włosach zielone gałązki. Poczynają śpiewać. Ładna melodja chóru przewija się przez tło orkiestralne, stanowiąc intermedja tego, co się dzieje na scenie.

Treść „Metamorfoz narcyza“ ujęta niemal wyłącznie w formę tańca. Role narcyza gra artystka z paryskiej Opera Comique, zespół taneczny, złożony z kilkuset dzieci w wieku poniżej lat dziesięciu, ubranych w kostjumy, wyobrażające narcyzy. W takt muzyki skręcają się w węże i wieńce, to znów rozbiegają się, jak rozsypane kwiaty, to zacieśniają koła, bukietom kwietnym podobne.

(C. d. n.).

# KRONIKA.

LIPIEC

**28**

**Wtorek**

Dziś 28 Wiktora Innoc.
jutro 29 Marty p., Oława

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachod o g. 7 m. 09. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m 4[illegible] r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

———o::o———

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO.**

Wtorek: „Lohengrin“.

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.**

Wtorek: „Dybuk“.

———ooo———

**REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:**

**NOWOŚCI: „Tajemnica czarnej róży“;** dramat w 6 aktach. Ponadto: **„Gdyby kobiety były strażakami“;** burleska amerykańska w 2 aktach.

**PROMIEŃ: „Rajski ptak“;** dramat z salonów i spelunek Paryża w 8 aktach. W głównej roli Glorja Swanson.

**REDUTA: „Miasto rozkoszy“;** najbardziej sensacyjny i erotyczny film najnowszej produkcji z hulaszczego życia Paryża w 9 aktach.

**UCIECHA:** Program rozmaitości: **1. „Kto chce mieć żonę musi...“;** tragifarsa w 6 aktach. **2. „Strzeżcie się dziewczęta“;** znakomita farsa z udziałem tresowanych zwierząt. **3. „Głowa do góry“;** komedja amerykańska. **4. „Akrobata wśród samochodów“;** film dokumentarny.

**WANDA:** Z powodu robót adaptacyjnych Kinoteatr zamknięty.

**WARSZAWA: „Bohater cyrku“;** (Tajemnica cyrku Grey). W głównej roli: Edie Polo.

——oo——

## Zmarli.

**Aniela Kolman,** artystka dramatyczna, zmarła 25 lipca w 38 roku życia. Pogrzeb dziś 28 lipca o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

**Jan Sendur,** czeladnik krawiecki, zmarł 25 lipca w 53 roku życia. Pogrzeb dziś 28 lipca o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

**Z Fabjanów Marja Zdębska,** obyw. gminy Kobierzyn, zmarła 24 lipca w 66 roku życia. Pogrzeb odbył się 27 lipca.

——— o o o ———

## Dyżury aptek.

Wtorek 28 lipca:

**Apteka pod Koroną,** Rynek 22. — **Apteka pod Gwiazdą,** Floriańska 15. — **Apteka pod Opatrznością,** Karmelicka 23. — **Apteka,** Warszawska 39. — **Apteka pod Aniołem,** Dietlowska 76.

——— o::o ———

## Przyjechali do Krakowa.

w dniu 27 lipca:

**Grand Hotel:** Lionel de Marmier — Paryż; Henri de Gavardie — Paryż; Józef Wiedman — Gdańsk; Marjan Starkiewicz — Lwów; Aleksander Pojurowski — Bydgoszcz; Otylja Hoffmann — Łódź; Józef Bergl — Areden; Maurycy Bergl — Areden; Dr Frydenyk Pordes — Dobra; Karol Kasiński — Warszawa; Wład. Ozigbło — Warszawa; Szymon Lejmann — Warszawa; Natan Sigat — Lwów; Ludwika Prokopowicz — Katowice; Paul Henri Maunoury — Paryż; Louis Azambourg Paryż; Zygmunt Zambrzycki — Gostkowo; Czesław Jentys — Katowice; Alfred Rokita — Katowice; Marjanna Glueck — Wiedeń; Wacław Karwacki — Paśmiechy.

**Hotel Saski:** Wojciech Fyda — Warszawa; Antoni Kozierowski — Ostrowiec; Feliks Bogusz — Rzemień; Tadeusz Olszewski — Rzeszów; Eug. Aleks. Meuller — Tomaszowice; Zyg. Cybulski — Poznań; Maks Fussbinder — Zurich; Marjan Domaser — Poznań; Franciszek Anczykowski — Ostrów; Wilhelm Elters — Wiedeń; Józef Michałowski — Warszawa; Franciszek Pawlica — Zakopane.

——— o ———

**ZGON RED. RYCHTERA.** W niedzielę o godz. 5 rano zmarł w szpitalu OO. Bonifratrów red. Józef Rychter, b. redaktor „Wolnego Słowa“, „Wolnego Głosu“, a ostatnio redaktor „Głosu Publicznego“.

Red. Rychter zmarł wskutek ataku sercowego przed mającą się odbyć operacją.

W związku ze zgonem donoszą nam ze szpitala OO. Bonifratrów, że do tej pory nikt pogrzebem Zmarłego się nie zajął a zwłoki leżą już od przeszło 24 godzin w szpitalu. Opinja publiczna z oburzeniem przyjmuje tę wiadomość, tembardziej, że Zmarły był ostatnio szefem jednego z pism i na redakcji tego pisma leży koleżański obowiązek zajęcia się pogrzebem zmarłego swego redaktora.

Brak tej inicjatywy ze strony najbliższych kolegów Zmarłego publicysty i literata, rzuca smutne światło na stosunki panujące w pewnych sferach społeczeństwa. Możeby się pogrzebem zajął Syndykat dziennikarzy, lub wogóle inna organizacja pokrewna.

Śp. Rychter znany był szczególnie w sferach mieszczańskich miasta. W latach 80-tych przybył on do Krakowa i tu przez szereg lat pracował na polu literackim, pozostawiając po sobie szereg prac z tej dziedziny i zbiory poezyj.

**NOWE KORTY TENNISOWE SOKOŁA.** Od poniedziałku oddane będą 4 nowe korty tennisowe na boisku Sokoła koło gmachu przy ulicy Wolskiej. Korty te urządzono przy wielkim nakładzie według najnowszych wymogów sportowych, wzorując się na zagranicznych tego rodzaju boiskach. Obok kortów dla wygody grających urządzoną zostanie garderoba w budynku Sokoła.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Sokoła codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

**URLOPY W PREZYDJUM MAGISTRATU KRAKOWSKIEGO.** Wiceprezydent Sare z dniem 25 bm. rozpoczął kilkotygodniowy urlop. zaś wiceprez. dr Wielgus z dn. 26 bm. po powrocie z urlopu objął urzędowanie.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK POD RAKOWICAMI.** Dzisiaj o godzinie 11 przed południem wydarzył się na drodze, wiodącej z Prądnika Czerwonego do Rakowic, nieszczęśliwy wypadek. W chwili, gdy Jan Czarnecki, furman i Majer Gut, dostawca siana z Czyżyn, dojeżdżali wózkiem, zaprzągniętym w parę koni, do Rakowic, przeszybował tuż ponad ich głowami aeroplan. Konie, przestraszone turkotem motoru, poniosły, wywracając wózek do rowu i grzebiąc pod nim obydwóch jadących, którzy doznali ciężkich potłuczeń na całem ciele, oraz zwichnięcia ramion. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ich do szpitala św. Łazarza.

**NIE BANKRUCTWO, LECZ LIKWIDACJA SPÓŁKI.** Z powodu naszej notatki w niedzielnym numerze „Gońca“ p. t.: Jeszcze jedno bankructwo w Krakowie, zgłasza się do naszej redakcji p. Chrabąszcz z wyjaśnieniem, że firma M. Chrabąszcz przy ul. Szczepańskiej Nr. 7 nie popadła w bankructwo, ale zamknięta jest chwilowo wskutek likwidacji spółki p. Wandy Tłuchowskiej, żony Józefa Tłuchowskiego i p. Marceli Chrabąszcz. Po zlikwidowaniu spółki firma nadal będzie uruchomiona. Tymczasowym likwidatorem zamianowany został przez sąd powiatowy cywilny w Krakowie p. Łukasz Łysiak.

**W SPRAWIE UZYSKANIA POŻYCZEK Z PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU ROZBUDOWY,** donosi nam krak. magistrat, co następuje: Ponieważ poda-

# Potworna zbrodnia na Krzemionkach

Ostatniemi czasy donosiliśmy **o wielu wypadkach powojennego zdziczenia i zdemoralizowania wśród ludzi, którego ofiarą padły młode niedoświadczone i bezbronne dziewczyny.** Tego rodzaju zbrodnie powtarzają się obecnie coraz częściej.

Oto ubiegłego dnia dwaj młodzi mężczyźni przybyli na ul. Wielicką 2 i **wywabili z mieszkania** znajdującą się tam w obowiązku służącą lat 20 liczącą Stanisławę **Odziomcównę** pod pozorem, że **czeka na nią jej siostra.**

Wprowadzoną w błąd młodą **dziewczynę zawiedli obaj apasze na Krzemionki i tu dokonali na niej potwornego gwałtu, zrywając ze swej ofiary suknie i raniąc broniącą się przed rozbestwieniem opryszków.**

Organa policji na podstawie wskazówek, danych przez Odziomcównę **aresztowały obu zwyrodniałych indywiduów,** którymi są Franciszek **Nycoń** i Adam **Szaraj.**

# Katastrofa kolejowa pod Kętami.

**Biała.** (Tel. wł.) Powiatowa komenda P. P. w Białej ogłasza:

Dziś w poniedziałek o godz. 12.30 w pol. pociąg osobowy nr 2319 zdążający z Kęt do Bielska najechał na wóz drabiniasty koło Kęt między Bulowicami a Kętami. Na wozie siedziało 2 mężczyzn i 1 kobieta. Parowóz uderzył we wóz drabiniasty; jadący na wozie ludzie zostali strąceni na ziemię, przyczem odnieśli szereg lekkich obrażeń cielesnych. Konie wyszły z katastrofy bez szwanku. Wóz uległ zupełnemu zniszczeniu. Parowóz wykoleił się i szedł po progach na przestrzeni 42 progów, poczem został wstrzymany. Ruch kolejowy osobowy na przestrzeni Kęty—Bielsko odbywa się obecnie z przesiadaniem. Ofiar w ludziach niema.

**Kęty.** (Tel. wł.) Na linji Kęty—Bielsko wydarzyła się tu dziś katastrofa kolejowa, która nie pociągnęła za sobą ofiar ludzkich, tylko dzięki przypadkowi. Pociąg będący w pełnym biegu najechał na wóz drabiniasty, który właśnie przejeżdżał przez tor. Maszynista nie był w stanie zatrzymać pociągu. Dziwnym zbiegiem okoliczności jadący na wozie chłopi nie zostali zabici. Wina katastrofy leży jedynie w tem, że rampa kolejowa nie została zamknięta.

* * *

Do tych wiadomości trzeba dodać, że władze kolejowe w Krakowie nie zostały powiadomione o wypadku. Urząd ruchu kolejowego w Krakowie dowiedział się np. o katastrofie od redakcji naszego pisma o godz. 4.24 min. Urzędujący kierownik ruchu zanotował sobie szczegóły wypadku na podstawie relacyj „Gońca Krakowskiego“ podanych telefonicznie. Ilustruje to porządeczki, jakie się wkradły do Dyrekcji kolejowej w Krakowie w ostatnich czasach po zmianie prezesa Dyrekcji krakowskiej.

# Aresztowanie kupca pod zarzutem podpalenia własnego sklepu.

**Lwów.** (Tel. wł.) Jak wiadomo, przed kilku dniami ofiarą pożaru padł sklep z farbami, olejami itd. Michała Scheinera przy ul. Gródeckiej 51. Groźny ten pożar, który wyrządził bardzo znaczną szkodę, straż pożarna z trudem ugasiła. W czasie tej akcji ratunkowej w podejrzenie padło dziwne zachowanie się Scheinera, to też policja, prowadząc dochodzenia, celem ustalenia przyczyny pożaru, powzięła podejrzenie, że ogień został spowodowany przez samego Scheinera. Poszkodowaną w tym wypadku jest „Przezorność“, tow. asekuracyjne, w którem sklep Scheinera był ubezpieczony na 5000 dolarów.

Śledztwo w tej sprawie ujął w swe ręce kom. Batorski i w ciągu kilku dni zdołał zebrać bardzo obciążający Scheinera materjał, na podstawie którego wczoraj wieczorem Scheinera aresztowano pod zarzutem podpalenia własnego sklepu, aby uzyskać zapłatę asekuracyjną, jakkolwiek w sklepie nie było towarów na taką kwotę, na jaką zaasekurował.

Scheiner do podpalenia przygotowywał się z całą premedytacją. Po otworzeniu sklepu w krytycznym dniu, pomocnika handlowego Samborskiego posłał zaraz do domu po jego matkę, a gdy ta zjawiła się, oznajmił jej, że w tej chwili zwalnia syna z zajęcia, gdyż fizycznie jest on za słaby. Drugiego zaś pomocnika swego wysłał do miasta w sprawie zakupu konfitur, poczem sam udał się do sąsiedniej owocarni Marji Emerling, oddalonej o 6 metrów od sklepu, gdzie kupował cukierki, pozostawiwszy swój sklep bez najmniejszego dozoru. Dopiero gdy wyszedł Scheiner z owocarni i chwilę stał na chodniku, zbliżył się do sklepu i zawołał: „pali się“.

Gdy na miejsce przybyła straż pożarna, stwierdziła, że w powietrzu unosi się odur amonjaku i kwasu solnego, a po wtargnięciu do środka skonstatowała, że bańki z benzyną i demion z kwasem zapalnym, do których ogień nie dotarł, były otworzone, co wskazuje, że nastąpiło to w tym celu, aby prędzej eksplodowały i spotęgowały pożar.

Scheiner tłumaczy się, że ogień powstał prawdopodobnie od porzuconego papierosa przez jednego z kupujących gości. Tymczasem stwierdzono, że taki wypadek był wykluczony.

Michał Scheiner dziś odstawiony będzie do więzienia przy ul. Batorego.

# 11-letni chłopiec ofiarą bestjalskiej zbrodni.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Tomasz Urbański zamieszkały we wsi Jadów doniósł onegdaj do posterunku policji w Radzyminie, że syn jego 11-letni Franciszek wyszedłszy z domu dnia 20 bm. więcej nie powrócił. W poszukiwaniu zaginionego władze znalazły w zbożu w pobliżu wsi trupa chłopca, znajdujące się już w stanie rozkładu.

Szczegółowe badania lekarskie ustaliły, że przed zabiciem ofiary dokonano na niej ohydnej zbrodni gwałtu przeciw naturze, poczem zbrodniarze bojąc się zdrady zamordowali chłopca, a trupa porzucili w zbożu.

Energiczne dochodzenie prowadzone przez policję radzymińską doprowadziło wczoraj do wykrycia sprawców w osobach Jana Kowalskiego i Aleksandra Świerczaka mieszkańców Radzymina. Mordercy nie usiłując nawet tłumaczyć się ze stawianych im zarzutów zbrodni — do winy się przyznali, wobec czego zostali odesłani do więzienia.

# Balkon z 17 osobami runął z I-go piętra.

## Ofiary strasznego wypadku doznały połamania rąk i nóg oraz ciężkich pokaleczeń

**Częstochowa.** (Od. wł. kor.) W ub. czwartek zdarzył się straszny wypadek w Częstochowie, ofiarą którego padły dwie rodziny żydowskie. Oto o godz. 1 m. 15 po poł. na podwórzu domu l. 14 przy ul. Targowej przybyli wędrowni grajkowie i rozpoczęli zwykłe produkcje muzyczne. Dźwięki skocznej muzyki zwabiły liczne grono osób, zaś na wspólny balkon na pierwszem piętrze wyległy dwie rodziny: Szczekaczów i Rajchmanów. Jedna z belek żelaznych pod balkonem była zupełnie zniszczona przez rdzę i nie mogąc wytrzymać nadmiernego obciążenia, złamała się, co spowodowało zerwanie się całego balkonu wraz z znajdującemi się na nim osobami. Skutki upadku z wysokości 3 i pół m. były straszne: wszystkie 17 osób doznały cięższych lub lżejszych okaleczeń. Ciężko poszwankowane zostały 3 osoby, które przewieziono na kurację do szpitala żydowskiego, 14 zaś pozostawiono na kuracji w domu.

Dochodzenie w sprawie tego wypadku prowadzi policja.

nia o uzyskanie pożyczek z tegoż funduszu wnoszone do Komitetu rozbudowy m. Krakowa w znacznej części nie odpowiadają przepisanym formalnościom i strony z tego powodu narażone są na zwłokę w ich rozpatrzeniu, magistrat zawiadamia, że wszelkich informacyj w tym względzie udziela wydział I. magistratu, oficyny II p.

**ATAK EPILEPTYCZNY.** Robotnik tutejszej elektrowni miejskiej, Stanisław Majewski, spadł dzisiaj przed południem z rusztowania wskutek ataku epileptycznego, doznając ogólnych potłuczeń na ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

**KRWAWY NAPAD NA ULICY ŁAGIEWNICKIEJ** Ubiegłej nocy około godziny 12 został napadnięty na ulicy Łagiewnickiej robotnik Jan Zawada, lat 21, przez nieznanego osobnika i ugodzony nożem w plecy. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Zawadę w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza. Napastnik został pochwycony i odstawiony „pod telegra“.

---

**„LOHENBGRIN“ — „CARMEN“.** Dziś, tj. we wtorek dnia 28 bm. dany będzie po raz ostatni „Lohengrin“, który w niedzielę w koncertowej obsadzie tak entuzjastycznie został przyjęty przez naszą publiczność. W operze tej pożegna się również nasza sławna polska primadonna Matylda Polińka-Lewicka. We środę dnia 29 bm. wystąpi po raz ostatni najznakomitsza Carmena w Europie Eugenja Łuczezarska, która wyjeżdża na szereg występów do Opery San Carlo w Neapolu. We czwartek dnia 30 bm. danem będzie tylko jeden raz w Krakowie w wykonaniu artystów Opery warszawskiej „Faust“ Gounoda z gościnnym występem O. Didur i Stanisława Gruszczyńskiego, który po raz pierwszy śpiewać będzie partję Fausta w Krakowie.



## Giełda.

Kraków, 28 lipca.

**Na giełdzie efektów sytuacja niezmieniona, kursa utrzymane, z wyjątkiem silniejszego Chybia. Reszta papierów niezmieniona. Na ogół tendencja utrzymana, ruch niewielki.**

**W walutach i dewizach ogólny brak towaru. Tendencja mocniejsza, zainteresowanie silniejsze.**

**Na pogiełdziu zainteresowanie papierami po kursach niezmienionych. Ruch słaby.**

| **Akcje.** (Cyfry w złotych). | W transakcji: |
|---|---|
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | 7.25 |
| Polskie Towarzystwo Handlowe | 0.21 |
| Polski Glob | 0.17 |
| Żegluga Polska | 0.10 |
| H. Cegielski Poznań | 18.25 |
| Trzebinia żelazo | 0.30 |
| Tepege | 0.95 |
| Polska Nafta | 0.25 |
| Krakus | 0.35 |
| Chybie | 4.60 |
| A. Piasecki | 1.35 |

**AKCJE NA POGIEŁDZIU**

Gazy wschodnie 6.50; Lokomotywy 0.65.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.**

## Żydówka.

**Opera w 5 aktach. Libretto D. Scribego. Tłum. I. Chęcińskiego, muzyka F. Halevy'ego.**

Zawiódł tym razem dramat, który już dawno powinien był legdz w lamusie, który jednak wyciąga się ad usum pewnych sfer, w celu wydobycia efektu nie tyle „wdzięcznego i dźwięcznego“ ile dla kasy teatralnej. Ci, których zapraszano do widowni teatru im. Słowackiego, niemym a uprzejmym gestem, nie zjawili się w tej ilości, w jakiej jawić się zwykli i widownia sobotnia nie różniła się — co do stanu jej wypełnienia — od poprzednich wieczorów. Czyżby miłośnicy i wyznawcy muzy Halevye'go przeczuwali, że ponad to, co im ongi dawało Tow. Operowe, nic więcej nie zobaczą? — „Żydówka“ warszawska różniła się od „Żydówki“ krakowskiej jedynie obsadą naczelną in plus. In minus zaś odskakiwała mocno od krakowskiej, która rozporządzała i świetnie brzmiącymi chórami i bezpretensjonalnym, lecz starannie wyćwiczonym balecikiem. Zresztą po staremu.

Akt pierwszy rozgrywał się na tle tej samej dekoracji, na tle które słyszeliśmy tyle razy i „Fausta“ i „Żydówkę“ i tyle innych oper. Stary Eleazar odprawiał paschę w tym samym refektarzyku gotyckim z krzyżami na pinaklach, w którym odprawiał ją za czasów jeszcze Hellerowskich itd. Nie były to zapowiadane dekoracje prof. Drabika. Kostjumy jedynie świeższe i reżyserja staranna oraz przewidująca ratowały sytuację.

Rzetelną ozdobą przedstawienia był kwintet solistów, jaki stanowili pp. Budziszewska, Czapska, Janowski, Sowilski i Wraga. „Żydówka“ p. Budziszewskiej była postacią żywą, prawdziwą, posiadającą cechy interesującego, wybitnego i bujnego talentu dramatycznego. Gra ożywiona, starannie obmyślana, charakteryzowała i podtrzymywała doskonale śpiewacką część artystycznych usiłowań p. Budziszewskiej i dawała doskonale wiążącą się całość śpiewacko-dramatyczną. Dobrą całość uzupełniały — z wdziękiem noszone — kostjumy. — Jako śpiewaczka jest p. Budziszewska siłą pierwszorzędną, ze względu na piękny, zdrowy, ujmujący dźwiękiem materjał wokalny, jakoteż na jego świetne urobienie w doskonałej technice, celowo uwydatniającej wszelkie zalety głosowe. Pięknie prowadzona oraz zaokrąglona fraza, rozumnie użyte rubata i estetycznie użyta dynamika, dawały słuchaczowi pełną satysfakcję. Jota w jotę, te same wyrazy uznania w ogólności, należą się onegdajszej Eudoksji p. Czapskiej. Również przepiękny dźwięk, duża experjencja sceniczna i niepośledni talent aktorski, jak i olbrzymie zasoby sposobów techniki stawiają p. Czapską w rzędzie najwybitniejszych współczesnych śpiewaczek polskich. Talent ten kontrastujący rodzajem zadań w tej operze z partnerką, podniesiony wielką urodą artystki interesował słuchaczy i zadowalał w wysokim stopniu. Z męskiej części zespołu p. Janowski, nadający się do kreowania partji zdradzieckiego księcia Leopolda, przedewszystkiem warunkami zgrabnej i eleganckiej postaci, był doskonały na swej pozycji. Szkoda tylko, iż mu nie dano zaśpiewać pięknej arji, jedynego miejsca popisowego w tej partji. P. Sowilski jako Eleazar, postać mająca najwięcej „do gadania“ w operze (która powinna właściwie nosić tytuł „Żyd“, z odpowiednim przymiotnikiem), skupiał na sobie całą uwagę słuchaczy. Śpiewak to wytworny i doskonały pod każdym względem, a górujący ponad plejadą „różnych Eleazarów“ kolosalną muzykalnością. Głos miły w pianach, rozrasta do dużej siły w zmożeniach i w spowodowanych napięciem dynamiki, dramatycznych momentach, daje pełnię satysfakcji fizjologicznej, zarówno ze względu na swą jakość, jako też na kryształną czystość. Organu swego używa, wysoce utalentowany artysta z tą rozumną i celową estetyką, jaka nie zawsze jest udziałem tenorów wykonujących tę porywającą partję. Gra zrównoważona sprzęga się ze śpiewem w doskonałą całość, artysta bowiem unika przejaskrawień i w śpiewie i, tak często u śpiewaków zgrywania się w dramatycznej części partji. Kardynała śpiewał p. Roman Wraga, uczeń mój. Nie wypada mi tedy wydawać o nim sądu, ani też krytykować go. Wolno mi jednak stwierdzić z radością, iż eufodjum, jakie mu dać mogłem i dałem na drogę żywota artystycznego, pomogło mu pójść po linji rozwoju takiej, o jakiej jako pedagog myślałem i marzyłem a tem samem wolno mi wyrazić swe zadowolenie z partji postawionej po myśli mych precepcyj.

Ruggiera i oficera śpiewał p. Szatkowski, którego dobre chęci ceniąc, daruję mu niedociągnięcia wokalne, jakich dopuścił się w tej a raczej w tych partjach. Operę prowadził p. Hirschfeld. **St. Bursa.**

# Ojcobójstwo w powiecie nowosądeckim.

**Nowy Sącz.** (Tel. wł.) We wsi Zarzecze pod Łąckiem w pow. sądeckim zdarzył się grozą przejmujący wypadek illustrujący najdobitniej obraz powojennego zdziczenia. Mianowicie 70-letni gospodarz Jaków Chwast rozdzielił majątek między 2 synów, zastrzegając sobie jednak na gospodarstwie dożywocie. Jeden z synów Jan Chwast nie był z podziału zadowolony, skutkiem czego przychodziło między nim a ojcem bardzo często do gwałtownych kłótni.

Onegdaj wszedł Jan do zagrody i jak zwykle wszczął z ojcem kłótnię, w trakcie której uderzył go ojciec w twarz, lecz bojąc się syna wybiegł z zagrody. **Jan puścił się za ojcem w pogoń i dopadłszy uderzył go kilkakrotnie obuchem siekiery w głowę. Ojciec upadł na ziemię, rozbestwiony Jan począł go wtedy ostrzem siekiery rąbać, odrębując mu najpierw ręce potem obydwie nogi, a wreszcie głowę. Następnie ułożył stos z drzewa, ułożył na nim porąbane szczątki tak okrutnie zamordowanego rodzonego ojca i stos podpalił.** Po dokonaniu tej strasznej zbrodni zbiegł Jan w lasy. Zaalarmowany posterunek P. P. w Łącku przybywszy zastał jeno zwęglone szczątki Jakóba Chwasta. Wszczęto natychmiast energiczną obławę, której rezultatem było ujęcie zwyrodniałego zbrodniarza i odstawienie go do sądu w N. Sączu, gdzie poniesie on zasłużoną karę.

# Utonięcie chłopca pod Nowym Sączem.

**Nowy Sącz.** (Tel. wł.) Dunajec pochłonął znowu świeżą ofiarę. Oto onegdaj podczas kąpieli utonął praktykant handlowy p. Górki. Ciało poniosła woda i wyrzuciła na brzeg dopiero pod Marcinkowicami.

W związku z powyższem utonięciem powszechne wzburzenie wywołał fakt, godny napiętnowania, że przejeżdżający właśnie wtedy łódką po Dunajcu niejaki S. Körbel, nowosądl. korespondent „Ill. Kurjerka Krakowskiego“ (żyd), chociaż widział śmiertelne zmagania się opadającego ze sił, tonącego chłopca, nie pospieszył mu z pomocą, lecz przypatrzył się i pojechał sobie dalej!

Gdyby to o żyda chodziło — byłby niewątpliwie pospieszył — no, ale to chodziło tylko o... goja!

Wstyd doprawdy!

# Wielka fabryka gazów trujących w Mińszczyźnie.

**Wilno.** (Tel. wł. Według wiadomości nadeszłych z Mińska — władze sowieckie przystąpiły do budowy wielkiej fabryki gazów trujących w Mińszczyźnie pod miejscowością Kojdanów wywłaszczając na ten cel grunta włościan w promieniu 5 klm. Na kierowników budowy tej fabryki zostali wezwani specjaliści niemieccy.

# Nieszczęśliwy wypadek automobilowy.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzienniki wiedeńskie donoszą pod datą 22 bm. o nieszczęśliwym wypadku automobilowym, który pociągnął za sobą cztery życia ludzkie.

Oto zdarzyło się, że ciężarowy wóz automobilowy zjeżdżając z większej pochyłości na głównej ulicy najechał nagle na chodnik. Powstała straszna panika, a równocześnie odezwały się już jęki rannych i wołano o pomoc.

Okazało się, że czworo dzieci zostało przejechanych, a piętnastoletni mechanik Schindler otrzymał kilka silnych kontuzji. Dzieci odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Schindler, po opatrzeniu i nałożeniu opatrunków, oddano opiece domowej. Życiu dzieci zagraża niebezpieczeństwo. Przeciwko szoferowi wdrożono kroki sądowe.

# Mezaljans „wielkiej księżnej“.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Jest rzeczą powszechnie znaną, że strzały Amora padają nieraz w kierunku zupełnie niespodziewanym i że wywołują niejednokrotnie zgoła nieoczekiwany skutek.

Zastanawiającą jest szybkość i trwałość lotu takich strzałów. Pędzone bliżej nieokreśloną, w każdym razie dotąd przez uczonych nie wyjaśnioną siłą, przebijają piętrzące się na ich drodze przeszkody, choćby je stanowiła i taka zapora jak t. zw. mezaljans.

Drwi sobie z tej przeszkody złośliwy Amorek i raz wraz razi swemi pociskami różne „wysoko“ i „dostojnie“ urodzone osoby płci obojga, każąc im płonąć gorącym afektem, kończącym się niejednokrotnie na stopniach ołtarza ku osobistościom pospolitym, a nieraz i mało ciekawym.

Mogłaby coś o tem powiedzieć „wielka księżna“ Olga Romanówna.

Mogłaby, lecz nie powie, a to z dwóch przyczyn.

Po pierwsze, że osoby zakochane wogóle nic ciekawego nie powiedzą, po drugie zaś, że Oldze Romanów najprawdopodobniej nie chce się opowiadać.

Nie przystoi zresztą dystyngowanej osobie (a za taką i pannę Olgę uważać chyba należy!) zdradzać intymnych szczegółów swej wycieczki automobilowej z Scharlottenburga do niedalekiego Berlina, przykrego wypadku automobilowego, poznania młodego lekarza i t. p.

Pocóż zresztą długo przedstawiać wszystkie fazy przemiany początkowej wdzięczności pacjentki na gorącą miłość, kiedy o wiele wygodniej jest zanotować krótką, a jednak sensacyjną wiadomość dziennikarską, że kuzynka cara Mikołaja II wychodzi za lekarza hotelowego.

# Straszny wypadek w Londynie.

## Podczas defilady runął balkon z kilkuset ludźmi.

**Londyn.** (PAT.) 25 bm. Z Melbourne donoszą: Dzisiaj przez ulice miasta przemaszerowali marynarze eskadry amerykańskiej, witani owacyjnie przez olbrzymie tłumy publiczności. Podczas defilady marynarzy zdarzył się fatalny w skutkach wypadek, mianowicie, runął przepełniony ludźmi balkon jednego z kinoteatrów. 131 osób odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia.

# Katastrofa na wyścigach samochodowych.

W czasie wyścigów samochodowych pod Berlinem o „Grand Prix“, zdarzyła się katastrofa. Mianowicie w 20 okrążeniu toru, wóz marki „Alfa Romeo“, kierowany przez znanego sportowca Ascari, uderzył o płot i przewrócił się, raniąc ciężko Ascariego, który zmarł w drodze do szpitala. Natychmiast wycofano z zawodów wszystkie wozy marki „Alfa Romeo“, mimo, że jeden z nich, kierowany przez Canto Canatari, był już na samym przodzie. „Grand Prix“ zdobył Beniot na wozie „Delagi“.

# Pochwała mody.

Moda krótkich i mocno dekoltowanych sukien spotkała się w ostatnich dniach z pochwałą wybitnego lekarza angielskiego, profesora Percy Hall, który na kongresie lekarskim w Londynie wygłosił na ten temat odczyt, ku uciesze licznie zebranych uczestników, przeważnie płci słabej. Profesor, biorąc sprawę z czysto lekarskiego punktu widzenia, doszedł do wniosku, że nigdy tak jak w dzisiejszych czasach moda nie miała na względzie hygjeny i doradzał słuchaczkom, aby niczem nie dały odwieść się od noszenia krótkich, powiewnych i wyciętych sukien. Jeżeli dziś kobiety są znacznie zdrowsze i silniejsze niż były dawniej, należy to w wielkiej mierze przypisać ich sposobom ubierania się.

Przed kilkoma dziesiątkami lat, mówił profesor, czterdziestoletnia kobieta miała dawno młodość poza sobą. Była matroną i stosownie do tego ubierała się. Jakże inaczej jest dzisiaj. Czterdziestoletnia dama nietylko czuje się młodą, ale jest nią istotnie, a wyglądem, figurą i elastycznością ruchów może skutecznie współzawodniczyć ze swojemi dwudziestoletniemi przyjaciółkami. Niewątpliwie prócz ubrania przyczynia się w pierwszym rzędzie do tego zjawiska uprawianie sportów i taniec, który jest skutecznym środkiem na utrzymanie młodości.

Suknie jedwabne uważa profesor Hall jako szczególnie hygjeniczne. Jedwab nie tylko ładnie się układa na figurze, ale jest jedynym materjałem przepuszczającym tak zwane promienie ultrafioletowe, które mają zbawienny wpływ na rozwój ciała ludzkiego. Już z tego tylko założenia wychodząc, należałoby umożliwić noszenie jedwabiu najszerszym masom.

Przy tej sposobności profesor Hall skrytykował ostro angielskiego ministra finansów Churchilla, który podniósł wysoko cło na jedwabie, gdy przeciwnie zadaniem rządu powinno być uczynić jedwab jak najtańszym. — Przed wprowadzeniem wysokich ceł należało zasięgnąć nietylko rady przemysłowców, ale zapytać o zdanie lekarzy.

W końcu prelegent mówił o urodzie kobiecej i stwierdził, że w Anglji jest obecnie znacznie więcej ładnych kobiet, aniżeli dawniej. W każdym razie należy stwierdzić, że dzisiejszy ideał piękności jest zupełnie różnym od tego, co za piękno uważano przed kilkudziesięciu laty. Idealny typ obecnych czasów jest zbliżony do posągów greckich. Wiek dwudziesty mniej zwraca uwagę na regularne rysy, a domaga się harmonijnych kształtów i pielęgnacji ciała.

Wywody profesora spotkały się z powszechnem uznaniem, a obecne na sali panie podziękowały mu za wykład burzą oklasków.

# Wydzierżawienie monopolu zapałczanego.

Dnia 23 bm. w Ministerstwie Skarbu nastąpiło podpisanie umowy przedwstępnej o wydzierżawieniu Monopolu Zapałczanego Tow. „International Match Corporation". W imieniu rządu polskiego podpisali tę umowę wiceminister skarbu p. J. Karśnicki i dyrektor departamentu Akcyz i Monopoli dr. Głowacki, w imieniu Tow. „International Match Corporation" p. Tornsten Kreuger.

Podpisana wczoraj umowa przedwstępna przewiduje stworzenie przez „International Match Corporation" nowej spółki akcyjnej w Polsce z kapitałem akcyjnym 5 miljonów złotych; spółka ta zawrze z rządem polskim umowę o wydzierżawienie monopolu zapałczanego na lat 20.

Warunki dzierżawy przewidziane są w uchwalonej przez Sejm ustawie o monopolu zapałczanym roczny czynsz dzierżawny 5 milj. zł., podwyższenie tego czynszu w razie wzrostu konsumcji zapałek ponad 5 proc., za podstawę ceny zapałek przyjmuje się ceny hurtowe z dnia 1 lipca br. Ceny zapałek określa ministerstwo skarbu, ulegają one zmianom w miarę wzrostu wskaźnika cen hurtowych, oprócz czynszu dzierżawnego państwo otrzymuje połowę czystego zysku, po upływie terminu dzierżawy państwo otrzymuje wszystkie objekta fabryczne potrzebne do prowadzenia monopolu zapałczanego, a nadto t. zw. fundusz renowacyjny, otworzony z zysków i połowę kapitału zapasowego.

Spółka akcyjna zobowiązuje się dostarczyć na wykup fabryk prywatnych dla monopolu 5,5 milj. dolarów (niezależnie od kapitału akcyjnego) a gdyby kwota ta okazała się niedostateczną, spółka akc. dostarczyć ma tyle ile będzie potrzeba. Poza tem zobowiązuje się ona wybudować fabrykę chloranu potasu.

Wreszcie spółka akcyjna udzieli skarbowi państwa pożyczki w kwocie 6 miljonów dolarów po kursie alpari, oprocentowanej na 7 proc. rocznie, spłacalnej w ciągu lat 20.

Ministerstwo skarbu wykonywać będzie nadzór nad działalnością spółki akcyjnej dzierżawiącej monopol zapałczany przez komisarza rządowego i jego zastępców, posiadających bardzo daleko idące uprawnienia.

## RUCH WYDAWNICZY.

**JAN GAWLAS:** „Sześć pieśni ludowych górnośląskich" na chór mięszany. Katowice 1925. Nakł. górnośląskiego związków Kół śpiewackich.

Przygotowania, prowadzone nader intensywnie, do wielkiej rewji śpiewaczej, jaką był Zjazd stowarzyszeń śpiewackich Górnego Śląska, który odbył się w ostatnich dniach czerwca br., wydały poważne owoce, nie tylko w doskonałym efekcie, jakie wywarły starannie przygotowane produkcje, chórów kollektywnych oraz indywidualnych, lecz przedewszystkiem w materjale przygotowanym do wykonania w postaci licznych harmonizacyj pieśni górnośląskich ludowych. W pracy tej obok pp. Wiechowicza, Raczkowskiego, dra H. Opieńskiego, profesora konserwatorjum poznańskiego, uznanych już w swej działalności na tem polu, wzięło udział kilku muzyków młodych, których imiona pojawiły się po raz pierwszy. Na czele ich postawić mi wypada p. Jana Gawlasa, którego opracowania pieśni ludowych przedstawiają się nie tylko jako praca świadcząca o niezaprzeczonym talencie kompozytorsko-harmonizatorskim, lecz wykazują w autorze wyjątkowy talent kompozytorski w szczegółach opracowania w pomysłowem użyciu sposobów urozmaicenia monotonji kilka, a czasem kilkakrotnem powtarzaniu melodyj na większej ilości strofek. Harmonizacje świeżo brzmiące stanowią zawsze doskonałe i trafne oparcie dla melodji, którą przerzuca autor, od głosu do głosu i daje sposobność do „wyśpiewania się" każdemu z osobna głosowi. — Gdy w ciągu popisów chóralnych stanął p. Gawlas także z własną oryginalną kompozycją (Paweł i Gaweł), na chór mięszany, illustrującą pomysłowo, dowcipny tekst a zaśpiewaną artystycznie — zwrócił na siebie uwagę koła znawców, tworzących jury Zjazdu (dyr. Maszyński, dyr. dr Opieński, prof. Raczkiewicz, dyr. Barwicki i podpisany), które przyznało mu pierwszą nagrodę. Kompozycje p. Gawlasa są godne zalecenia pp. dyrygentom, młodego zaś autora polecamy szczególnej uwadze sfer decydujących jako talent godny zaopiekowania się. **St. Bursa.**

**MŁODOŚĆ.** Nr 2-4. Czasopismo młodzieży polskiej, wychodzącego w Sieradzu pod red. J. Rajskiego, przynosi szereg interesujących artykułów i poezyj młodocianych piór, na czele których postawić należy doskonale ujętą pracę p. M. Kibińskiego „Co to jest radża". Starannie odbite illustracje, bogata kronika z życia młodzieży czyni pismo to wysoce interesującym objawem życia umysłowego naszej młodzieży tego zakątka kraju. **s. b.**

**RYTM** Nr. 18. Organ Zjedn. Związku muzyków polskich, redagowane przez W. Elektrowicza po dłuższej przerwie pojawiło się w znacznie rozszerzonej formie i poważnej szacie zewnętrznej. Nr. czerwcowy zajmuje się sprawami rozwoju muzyki polskiej i we wstępnym artykule zdaje sprawę z pobytu orkiestry Namysłowskiego w Ameryce. Treściwie napisana przez W. Eba praca zaznajamia czytelnika z zadaniami „kapeli ludowej" oraz podaje rys rozwoju tej instytucji założonej i prowadzonej przez prof. kons. warszawskiego St. Kazury, którego podobizna jest ozdobą numeru. Prof. Fr. Łukaszewicz referuje o życiu muzycznem Poznania. Bogato przedstawia się dział organizacyjno-sprawozdawczy, przynoszący informacje oraz protokoły ze zjazdów Stowarzyszeń.

**„WESELE SIERADZKIE"** K. Prosnaka i **„NA ANIOŁ PAŃSKI GDZIEŚ DZWONIĄ"** Wł. Macury. Deca utwory na chór mięszany pojawiły się w wydaniu „Liry polskiej". Melodyjne utwory posiadają płynną melodyjność oraz odpowiedni nastrój. Harmonizacje starannie i pomysłowo pomyślane predystynują utwory te do zaznajomienia się z niemi przez dyrygentów naszych zespołów śpiewackich, dla których kompozycje te są przeznaczone. Nie wysoka cena każdej partyturki uprzystępnia jej nabycie. — Szkoda tylko, że nie wydano głosów dla śpiewaków. Zewnętrzna szata wydawnictw i przejrzysty druk nut dopełniają wartość tych utworów. **St. Bursa.**

# Palarnia opium we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł.) Policję zainteresowało doniesienie niejakiej pani P., która, zjawiwszy się w biurze ekspozytury śledczej, oświadczyła z całą stanowczością, że ma dowody, iż w mieszkaniu pani R., wdowy zamieszkałej przy ul. Zielonej znajduje się jaskinia opjumowa.

Donosicielka opisywała, że owa pani ma dwie córki, które razem z pewnym panem ściągają gości do tej palarni, że pana tego i owe panienki należy tylko dobrze inwigilować, a policja „trafi na właściwy moment" i zdoła zebrane tam towarzystwo „nakryć". Zeznała owa pani P., że pewnego razu zaszedłszy przypadkowo do tego mieszkania, ujrzała tam mężczyznę z wytrzeszczonemi ocyma, który całym swym wyglądem wskazywał na to, iż jest w „transie opjumowym".

Wobec tak stanowczych oświadczeń policja przez czas jakiś zajmowała się tą sprawą i starała się doniesienie to sprawdzić. Istotnie tak się stało, lecz cóż się okazało? Oto owa „właścicielka nory opjumowej" pani R. jest spokojną wdową mieszkającą z 2 córkami i synami. Jedna z córek pracuje w kasie chorych w tem samem biurze, w którem mąż pani P. jest urzędnikiem, zaś ten nie żyje z żoną, która jest histeryczką, natomiast bardzo żywo sympatyzuje z panną R.

Z zemsty za to pani P. uczyniła owe fałszywe doniesienie.

Mściwa donosicielka będzie oczywiście odpowiadać za oszczercze oskarżenie.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

# Warsztaty współczesnych alchemików.

**Sztuczne złoto i brylanty. — Klejnoty i perły. — Pod mikroskopem. — Astrologja i alchemja jako problematy wiedzy.**

Rzecz szczególna, jak natchnione myśli wieszczów a więc intuicje poety stają się jakby inicjatywą pracy badaczy naukowych!

„Co świat nazwał snem i marą...

Uczyń prawdą... uczyń wiarą" wzywa wieszcz w psalmach.

Snem i marą piętnowany „lot człowieka"... stał się rzeczywistością.

Snem i marą było marzenie porozumiewania się ludzi bez łączników materjalnych.... stało się bajeczną rzeczywistością!

Snem i marą zwał świat naukowy fabrykację złota, złudą lub oszustwem, alchemików średniowiecza, a wiemy dziś, że właśnie w nowoczesnem laboratorjum chemicznem prof. Miethe otrzymał z rtęci złoto.

To co zwane średniowiecznym przesądem wyłania się w świetle nowoczesnej wiedzy i eksperymentów, jako nowa prawda.

Wytwarzanie w sposób sztuczny złota, tego metalu, który tak dominująco panuje w życiu gospodarczem i politycznem państw kulturalnych, nie istnieje jeszcze, ale o wiele droższe materjały preparuje się w retortach nowoczesnej chemji. Mamy tu na myśli sztuczne klejnoty, szlachetne kamienie i to nie falsyfikaty, ale prawdziwe djamenty, rubiny, topazy, szmaragdy itp.

Zadanie jest takie: z drobnych małowartościowych odłamków surowych wytwarzać wielkie piękne kształty o wysokiej wartości.

Doświadczenia, próby stosowane różnych metod wymagały sporo czasu i wytrwałych usiłowań, zostały jednak uwieńczone wspaniałym rezultatem.

Stapianie drobnych ułamków odbywa się w sposób następujący:

Płomień mieszaniny gazów o temperaturze kilkutysięcy stopni pada intenzywnie na środek tarczy, w której środku osadza się na małej wypukłości okruchy rubinów, szmaragdów lub innych brylantów.

Rękoczyny wymagają niezwykłej precyzyjnej biegłości robotnika i wprawy, tak w stapianiu, jak i barwieniu pożądanem. Początkowo piękne, wielkie rubiny i szmaragdy tak rekonstruowane były równo drogie, jak i wielkie brylanty naturalne i dopiero ulepszone metody uczyniły je znacznie tańszemi.

Zakupują je wielkie firmy jubilerskie Holandji, Francji, Anglji i sporządzają wspaniałe kolje, brosze, ozdoby i poszukiwane biżuterje.

Te rekonstruowane kamienie mają twardość i połysk naturalnych i są w ten sposób szlifowane, oraz polituurowane.

Technika w tej dziedzinie oparta o wynik ścisłych doświadczeń rzuca na targi światowe biżuterji, przecudne wytwory sztuki jubilerskiej w oprawach złota, srebra, platyny olśniewające skrami, rekonstruowane szafiry, szmaragdy, rubiny, a w ostatnich czasach i... perły!

I to nie, jako surogaty, ale jako pełnowartościowy produkt równego piękna, jakie posiada perła wydobyta z muszli.

W innej dziedzinie wre praca uczonych nad przemianą ciał i to na podstawie ostatnich odkryć naukowych substancji promieniotwórczych.

Rozpad atomów materji, zmienia zewnętrzne właściwości ciała... z radu, jak wiadomo po utracie znacznej ilości emanacji — fizykalnie biorąc, roju elektronów okrążających jądro atomu — tworzy się ołów.

I czem bardziej umysł poznaje nowe prawa materji prawdy przyrodnicze, tem bardziej mnożą się nowe zagadnienia.

Czem jest praatom materji, ta podstawowa cegiełka wszystkich pierwiastków, jakie znamy (80), z jakich ilości, w jakich systemach planetarnych krążą wokół nieuchwytnych ośrodków drobiny elektrony; dające zmysłom naszym ten świat wrażeń?... różnorodnych ciał?...

Wspaniała nauka fizyki, poznawania świata zmysłowego i jego zjawisk, wkracza coraz dalej w fizykę „niewidzialnego" sprawdzalnego jednak genjalnemi aparatami „niejako sztucznemi zmysłami".

Pod jakimś arcygenjalnym mikroskopem przedstawiłby się zespół naszego ciała i organów życia, jako odbicie wszechświata kosmicznego, w słońcach, planetach, gwiazdach i kometach i z drogą mleczną.

I kto wie czy właśnie to intuicyjne poznanie człowieka, jako mikrokosmosu, nie było podwaliną „astrologji" i określenia wpływu zbiorowisk gwiezdnych wszechświata (makrokosmosu) na życie człowieka. Konstelacje w otchłani niebios i konstelacje w rozmiarach mikroskopijnych układu materjalnego żywego organizmu...

Średniowieczna alchemja i stara, jak świat „astrologja" stają się problemem nowoczesnej wiedzy.

**Inż. Edmunt Libański.**

# WIADOMOSCI SPORTOWE

## PIŁKA NOŻNA.

**C. A. F. C. (VINOHRADY) — JUTRZENKA 3:0 (1:0).**
**CRACOVIA — C. A. F. C. 5:0 (4:0).**

Sprowadzona przez Cracovię i Jutrzenkę zawodowa drużyna Cafc z Vinohradów, okazała się zespołem bardzo słabym. W żadnym wypadku nie odpowiadała ona zapodanym w reklamowych komunikatach wartościom, przedstawiając się jako bardzo surowy i mierny zespół. Pierwszego dnia osłabiona rezerwowymi Jutrzenka nie umiała się zdobyć na planową akcję, to też zadowolić się musiała skromnym wynikiem. Gra sama nie była zbyt interesująca.

Drugiego dnia znajdująca się obecnie w świetnej kondycji Cracovia z łatwością pokonała przeciwnika, który nie przedstawiał wcale dla niej groźnego konkurenta. Zwłaszcza do pauzy zadziwiały wprawdzie niezbyt liczną z powodu niepewnej pogody, publiczność kunsztowne i celowe pociągnięcia ataku, racjonalna gra pomocy. Kałuża znajduje się jako kierownik napadu na szczycie powrotnej swej formy, a rozdzielanie piłki główką łącznikom oraz błyskawiczna orjentacja, czynią go w tem okresie najlepszym ze środkowych napastników. Oba skrzydła odpowiedziały zupełnie swemu zadaniu, lepszy jednak Kubiński. Dotychczas jeszcze Ptak nie może dostosować się do koronkowej pracy ataku Cracovii, swą grubą grą, to też jest on stale najsłabszy w zespole. Chruściński w pomocy znalazł nareszcie swoje miejsce, które godnie reprezentuje za Cikowskiego. Z pozostałych zawodników wybijał się Gintel. W drużynie czeskiej trudno jest kogokolwiek wyróżnić, chyba bramkarza — jako najsłabszego z najsłabszych. (Druga i trzecia bramka skandalicznie puszczona).

Cracovia przez cały czas zawodów przygniatała gości, którzy tylko od czasu do czasu zapuszczają się w sporadycznym wypadzie pod bramkę białoczerwonych. Tu jednak Gintel—Fryc zabierają każdą piłkę, nie pozwalając przyjść do strzału napastnikom Cafc. Bramki padają jak z rogu obfitości. Już bowiem w 10 minut po rozpoczęciu uzyskuje Ciszewski pierwszą bramkę a już w 17 min. drugą tenże zawodnik, wypuściwszy lekko piłkę koło wybiegającego bramkarza. W minutę później Sperling z wolnego a w 30 minucie z rzutu karnego uzyskuje dwie dalsze bramki. Zapowiada się poważna klęska gości. Po przerwie jednak Cracovia opada „na ambicji", mając zapewnione zwycięstwo i już nie walczy z takim zapałem jak przed pauzą. To też rezultatem tego jest jedyna bramka uzyskana przez Kubińskiego w 4 minucie. Przy końcu zawodów usuwa sędzia Chruścińskiego z boiska za kopnięcie przeciwnika. Zupełnie niepotrzebny i przykry incydent. Sędziował p. Wittman słabo, powodując się powiedzeniami graczy.

**PODGORZE — KORONA 1:1 (0:0).**

Zawodami tymi uzyskuje Podgórze mistrzostwo klasy B grupy I. w walce o puhar K. Z. O. P. N.

**LEGJA — SALVATOR 2:0.**
**LEGJA — POGOŃ 1:0.**
**K. M. A. — WOLNOŚĆ 6:1.**
**JUTRZENKA II — MAKKABI II 2:1 (0:0).**

**ZAWODY O MISTRZOSTWO D. O. K. KRAKÓW.**

Rozgrywki o mistrzostwo D. O. K. Kraków obfitowały w szereg emocjonujących momentów. Dwukrotnie zawody przedłużano, lecz mimo to decydujące spotkanie z powodu wyniku remisowego nie zostało rozstrzygnięcie, wobec czego we czwartek na boisku Wisły odbędzie się nowa dogrywka, która budzi zrozumiałe zainteresowanie.

**20 P. P. — 75 P. P. 3:2 (0:2).**

Zawody rozegrane w sobotę, prowadzono w ostrem tempie, ze strony 75 pp. bardzo brutalnie. (5-ciu graczy 20 pp. znajduje się w szpitalu, z powodu dosyć poważnych kontuzji). Zwycięska bramka już w przedłużonym czasie pada z rzutu karnego, wykonanego przez Markiewicza.

**3 P. STRZ. PODH. — 16 P. P. 4:1 (0:0).**

Łatwe zwycięstwo 3 pułku strzelców podhalańskich z Bielska, jednego z najlepszych wojskowych zespołów w armji.

**20 P. P. — 3 P. STRZ. PODH. 1:1 (0:1).**

Zawody zwycięzców sobotnich prowadzone z obu stron bardzo ambitnie. Dwudziestka osłabiona brakiem kilku zawodników, 3 pułk górował nad przeciwnikiem techniką i startem do piłki. Z powodu zapadających ciemności, sędzia przerwał mecz po dwukrotnem przedłużeniu gry o pół godziny i 10 minut.

**LWÓW.**

**POGOŃ — SIMMERING (WIEDEŃ) 3:1 (2:1).**

Pogoń wystąpiła bez Garbienia, Fichtla i Olearczyka, odnosząc jednak piękny sukces nad dobrym zespołem wiedeńskim. Do pauzy uwidacznia się silna przewaga miejscowych, po przerwie gości.

**POGOŃ — SIMMERING 2:2 (2:1).**

Gra prowadzona w żywem tempie obfitowała w szereg emocjonujących momentów. Pogoń do pauzy uzyskuje przewagę, lecz po pazie goście więcej przy piłce.

**HASMONEA — HAKOAH (GRAZ) 1:1 (1:0).**

Gra mało interesująca.

**HASMONEA — HAKOAH 4:2 (1:1).**

Gra ze strony gości tak brutalna, iż policja była zmuszoną graczy wiedeńskich wyprowadzić i wziąć pod swoją osłonę, aby niedopuścić do ich pobicia.

**A. Z. S. — BIALI 6:2 (3:0).**
**D. K. S. — AMATORZY 3:1 (1:1).**

**MISTRZOSTWO D. O. K. LWÓW.**

Mistrzostwo D. O. K. Lwów zdobył 19 pp., pobiwszy w stosunku 1:0 Baon sanitarny oraz 54 pp. ze Stanisławowa w stosunku 4:0.

**ŁÓDŹ.**

**W. K. S. — HAKOAH 3:0.**

Zawody powyższe rozegrano z okazji otwarcia boiska D. O. K. Łódź.

**Ł. T. S. G. — UNION 6:1 (1:1).**

**KATOWICE.**

**I. F. C. — VICTORIA 4:1 (1:1).**

**SIEMIANOWICE.**

**K. S. 07 — V. J. B. 4:1 (3:0).**
**ŚLĄSK — K. S. 07 3:2 (1:0).**

**ZAŁĘŻE.**

**NAPRZÓD — POLIC. K. S. 1:0 (0:0).**

**WARSZAWA.**

**WARSZAWIANKA KOMBINOWANA — POLICYJNY K. S. 11:1 (3:1).**

W dniu 23 bm. na boisku w Parku Sobieskiego rozegrano powyższe spotkanie zakończone dwu cyfrowym zwycięstwem Warszawianki, która wystąpiła z 3 graczami I drużyny, kilkoma drugiej i reszty trzeciej. Bramki uzyskali: 4 — Domański, 3 — Putzman i p 1 Zaborowski, Wituch (znany lekkoatleta), Fijałkowski i Eysmontt. Dla policji honorową bramkę uzyskał środek ataku. Sędziował p. Laskowski.

**ORKAN — RUCH 1:0.**

—— o::o ——

## PIŁKA RĘCZNA.

**JUTRZENKA — CRACOVIA 6:1.**

Przed zawodami Jutrzenka — C. A. F. C. odbył się jako przedmecz mecz w piłkę ręczną pomiędzy drużynami Cracovii i Jutrzenki, który przyniósł zasłużone zwycięstwo Jutrzence. Wybijał się Gumplowicz, który uzyskał 5 bramek dla Jutrzenki.

—— o::o ——

## PŁYWACTWO.

**ZAWODY O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAK.**

W niedzielę 26 bm. odbyły się w pływalni w Parku Krakowskim zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego, które w rezultacie oddały szereg pierwszych miejsc zawodnikom z Jutrzenki, której sekcja pływacka posiada szereg pierwszorzędnych zawodników i zawodniczek, znanych dobrze i zapisanych chlubnie na kartach polskiego pływactwa. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

Sztafeta 4 x 50 styl dowolny, panie I. Jutrzenka (Schreiberówna II. Jurowiczówna, Katzówna, Schönfeldówna) 3:18 rekord polski pobity.

100 m. panowie, na wznak, Schönfeld (Jutrzenka) 1:36:1.

200 m. panie, na piersiach, Czaplicka (Cracovia) 4:4:2. Mistrzyni Polski Schreiberówna nie stawała do zawodów.

Sztafeta 4 x 50, styl dowolny, I Jutrzenka, II Cracovia.

100 m panowie, styl dowolny, Seńkowski (Crac.) 1:24:, Rekord okręgowy pobity.

100 m panie, na wznak, Laksówna (Jutrzenka) 200 m panowie na piersiach. Rittermann (Jutrz.) 3:32.

100 m panie styl dowolny. Schönfeldówna (Jutrz.) 1:52.

Skoki z wieży. panowie, Schönfeld (Jutrzenka) punktów 6:43.

Skoki z trampoliny: panowie: Seńkowski (Crac.) valk'over 5 punktów, junjorzy Danzigier (Hakoah Bielsko) 6 punktów.

Organizacja zawodów nieszczególna. Jutro podamy bliższe szczegóły oraz uwagi.

—— o0o ——

## LEKKA ATLETYKA.

**BIEG MARATOŃSKI W STOKHOLMIE.**

Urządzony w Stakholmie bieg maratoński 42.194 km. wygrał Duńczyk Sjosten w czasie 2:55:38.4 przed Guttmanem 3:06:10.3 i Grimmerem 3:06:29. Tego samego dnia rekordzista Wide wygrał bieg na 2 mile angielskie (3.218 km. w czasie 9:19.2).

**OSBORN SKACZE WWYŻ 207 CM.**

Na ostatnich zawodach międzynarodowych amerykański mistrz olimpijski Harold Osborn pobił rekord światowy w skoku wwyż, osiągając niebywałą wysokość 207 cm. Wynik ten jest lepszy od oficjalnego rekordu Beesona o 5.6 cm. Osborn kilkakrotnie osiągał już wysokość powyżej oficjalnego rekordu, nigdy jednak wyniki te nie były zweryfikowane.

**MISTRZOSTWA LEKKOATLET. ZAGRANICĄ.**

Pierwszy dzień zawodów o mistrzostwo Belgji przyniósł kilka niezłych rezultatów. 100 mtr. Brochard 11 sek., 1500 mtr. Fourneau 4:06, 4 x 100 F. C. L. 43.8, 400 mtr. Coulson 51 sek, 110 mtr. z płotkami Povel 16.5.

Finlandzkie mistrzostwo w 10-cio boju zdobył Yrjola, osiągając 7671 punktów, a więc tylko o 40 punktów mniej od rekordu Osborna. Mistrzostwa sztafetowe dały następujące wyniki: 4 x 100 Helsingin — Kisavejkot 43.2, 4 x 400 Kamratema — Helsingfors 3:23.7, 4 x 1500 Pyrinto 16:52.

Mistrzostwo Szwecji w dziesięcioboju wygrał E. Nielson, osiągając 7.459.47 punktów, co stanowi nowy rekord szwedzki.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Holandji przyniosły kilka dobrych wyników, jak: 100 mtr. Bross 10.7: trójskok Peters 13.93: 1500 mtr. Zeegers 4:16.

**ODWOŁANIE ZAWODÓW MIĘDZYNARODOWYCH P. Z. L. A.**

Dowiadujemy się, iż międzynarodowe zawody lekkoatletyczne wyznaczone na 1 i 2 sierpnia br. nie będą mogły dojść do skutku z następujących powodów: zagraniczne związki lekkoatletyczne przyrzekły przysłać swych reprezentantów, jednak jedynie za zwrotem całkowitych kosztów, na co w obecnej chwili P. Z. L. A. nie może się zgodzić. Urządzanie zaś ogólno-polskich zawodów o charakterze wybitnie narodowym, byłoby w sprzeczności z podobnymi zawodami organizowanymi w dwa tygodnie później w Krakowie (mistrzostwa Polski).

—— o::o ——

## KOLARSTWO.

**WYŚCIGI KOLARSKIE W ZAKOPANEM.**

Dnia 26 bm. odbyły się wyścigi cyklistów, urządzone staraniem sekcji lekkoatletycznej Sokoła w Zakopanem. Trasa Zakopane—Nowy Targ, tam i z powrotem wynosiła około 48 klm. Pierwszy przybył Biernat z Krakowa 1.58.41 godz., następnie kolejno Ozech (Sokół Zakopane) 1.58.48 godz., Grajcar (Sokół Zakopane) 2.06.09 godz., Wilga (SNTT.) 2.09.20 godz., Pandyoz (Sokół Zakopane) 2.10.55 godz., Zajdel (Sokół Zakopane) 2.14.06 godz., Motyka (SNTT.) 2.21.45 godz.

—— o::o ——

## TENNIS.

**KOŻELUCH POBIŁ POLAKA NAJUCHA.**

Podczas turnieju tennisowego o mistrzostwo świata dla zawodowców osiągnięto w rozgrywkach finalnych następujące rezultaty: Koželuch — Najuch 6:4, 10.8, 6:4. Plaa — Arnedo 6:2, 6:1. 6:1 Burke — Read 6:2, 3:6. 6:2, 9:7. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pierwsze miejsce zdobędzie Ozech K. Koželuch (Czechosłowacja) a drugie Najuch (Polska).

**LACOSTE JEDZIE DO AUSTRALJI.**

Francuski mistrz tennisowy Lacoste został zaproszony przez słynnego tennisistę australijskiego Andersona na turniej tennisowy do Australji.

—— o o o ——

## ROZMAITOŚCI.

**TURYŚCI ZAGRANICZNI UZYSKAJĄ UŁATWIENIA W ZWIEDZANIU POLSKI.**

Na posiedzeniu międzyministerjalnej komisji turystycznej zwrócono uwagę, iż turyści zagraniczni pragnący zwiedzić Polskę, są w wielu wypadkach narażeni na trudności przy uzyskiwaniu wiz turystycznych, co zniechęca ich do wycieczek do Polski.

W wyniku dyskusji we wspomnianej komisji uchwalono zwrócić się do ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa spraw wewnętrznych z wnioskiem, aby konsulaty Rzeczypospolitej ułatwiały cudzoziemcom otrzymywanie wiz turystycznych. Międzyministerjalna komisja uznała przyjazd turystów zagranicznych do Polski za pożądany ze względów ekonomicznych.

Wyrażono również życzenie, aby konsulaty polskie (podobnie jak to czyni konsulat czeski w Warszawie) rozwinęły propagandę celem zachęcenia cudzoziemców do zwiedzania Polski. Jak się dowiadujemy ministerstwo spraw zagranicznych odniosło się do powyższej sprawy nader przychylnie.

W najbliższym czasie ma wejść w życie nowa instrukcja ułatwiająca otrzymywanie w konsulatach polskich zagranicą tak zwanych wiz turystycznych, uprawniających jedynie do krótkiego pobytu w Polsce. Tekst powyższej instrukcji uzgadniany jest obecnie zainteresowane ministerstwa.

## Praga-Kraków

Kapitan związkowy inż. Rosenstock ustawił następujący skład reprezentacyi naszego grodu, przeciwko drużynie czeskiej Pragi, które to spotkanie odbędzie się dnia 1 sierpnia br. w sobotę o godzinie 5.30 popoł. na boisku Jutrzenki: Bramka: Szumiec; obrona: Gintel, Kaczor: pomoc: Zastawniak, Chruściński, Seichter: atak: Sperling, Ciszewski, Kałuża, Krumholz, Adamek.

**Redaktor naczelny i wydawca:**
**ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.**
Naczelny redaktor przyjmuje w dnie powszednie od g. 11—12 i od g. 17 -18.

# OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracje: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

## Wolne posady.

**POTRZEBNY** specjalista do krajania batów na wyjazd koło Krakowa. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy — Kraków, Podzamcze 30. 3009

**POTRZEBNY** od zaraz szofer do auta Forda w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy — Kraków, Podzamcze 30. 3018

**ŚLUSARZ** znający się na motorach elektrycznych potrzebny do fabryki w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze L. 30. 3270

**AKADEMICZKA** z IV roku filozof., sierota, poszukuje korepetycji w zakresie szkoły średniej, może udzielać lekcji na fortepianie, oraz początków języka francuskiego i angielskiego. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Korepetycja“. 3330

**POMOCNIK** ogrodnik potrzebny od 1. 8. M. Galle, Gułtowy, pow. średzki. 3344

**POSZUKUJĘ** od 1 września br. książkowego(ej), biegłego w książkowości amerykańskiej, zestawieniu bilansów oraz w pisaniu na maszynie. Oferty z podaniem referencji, odpisami świadectw, fotografją i podaniem pretensyj uprasza B. Thiel, Tuchola, Rynek 10, handel towarów kolonjalnych, budowlanych i żelaza. 3345

**OD 1 PAŹDZIERNIKA** br. lub zaraz wakuje u nas posada sekretarza generalnego. Reflektanci, posiadający wyższe wykształcenie, orjentujący się dobrze w sprawach ekonomicznych, zechcą nadesłać piśmienne zgłoszenia z życiorysem, referencjami i podaniem warunków pod adresem: Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 7. 3346

**POTRZEBNY** monter-stolarz do przebudowy młyna. Zgłoszenia: J. Górski, Sady p. Poznań. 3347

**KILKU** samodzielnych stolarzy na lepszą pracę poszukuje zaraz. J. Janietz, Srem, Fabryka mebli. 3348

**PRZYKRAWACZ,** który samodzielnie cholewki wykonuje, potrzebny na miarową pracę. Zgłoszenia L. Jakubowski, handel skór, Kobylin. 3349

**SZOFER** ogrodnik doświadczony, potrzebny od 1. 8. na stałą posadę na majątek ziemski. Zgłoszenia piśmienne oraz odpisy świadectw przyjmuje „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod Nr. 29.101. 3350

## Poszukujący posad

**ABSOLWENT** 4-letniej Akademji handlowej w Krakowie, z dłuższą praktyką w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i górniczych, pragnie zmienić posadę jako samodzielny buchalter, kierownik likwidatury (specjalność dział wekslowy, akcyjny), kasjer, magazynier, kierownik registratury, urzędnik biura zakupów itp. Referencje poważnych firm na żądanie. Zgłoszenia w Adm. „Gońca Krak.“ pod „Bardzo dokładny“.

**AKADEMIK,** z bardzo dobremi świadectwami, bezwzględnie uczciwy, o wysokiej kulturze ducha, obejmie posadę korepetytora w zakresie szkół średnich (także język włoski) lub guwernera od 1 sierpnia br. w bogatej rodzinie lub u zamożnej pani jako towarzysz wakacyjny. — Tylko listowne zgłoszenia: Antoni Zięba, Kraków, Staszica 14. 3338

**SIŁA** samodzielna, kierownik biura materjałowego, dysponent z kilkunastoletnią praktyką z branży żelaznej i węglowej, zdolny organizator biura, samodzielny buchalter z pierwszorzędnemi referencjami, poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienna praca“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“.

**WYDZIAŁ** Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, Sławkowska 6, I. p. poleca: 1) 1 kierowniczka biura komercjalnego, 2) 2 buchalterów-bilansistów ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, 3) jednego buchaltera-kalkulanta-statystyka, 4) jednego korespondenta polsko-niemiecko-francusko-rosyjskiego, 5) jednego dysponenta materjałowego, 6) jedną korespondentkę polsko-niemiecką ze stenografją, 7) jednego specjalistę wekslowego ze znajomością buchalterji i korespondencji, 8) jednego sekretarza komercjalnego, 9) pięciu fakturzystów, inkasentów, akwizytorów, 10) 2 siły manipulacyjne, 11) dwie maszynistki polsko-niemieckie ze stenografją, 12) jedną maszynistkę polską bez stenografji, 13) dwóch techników maszynowych, 14) jednego magazyniera, 15) dwóch handlowców (dział drogueryjny). Przy poleceniu stosuje się kolejność zgłoszeń i próbę kwalifikacyjną.

**PIERWSZORZĘDNA** siła biurowa poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych od 1 września 1925. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Pierwszorzędna siła“. 3322

## Sprzedaż i kupno

**ŁADNA** lampa elektryczna na ośm świateł do pokoju jadalnego, tanio do sprzedania: Szlak 4, III p. (do godz. 1 w południe). 3325

## Rozmaite

**INSTYTUT HERALDYCZNY,** Kraków, Szlak 4, przeprowadza skutecznie wszelkie sprawy dotyczące legitymacji szlachectwa i herbów, dostarcza urzędowe extrakty exarmorjalne z podpisem ministerskim oraz certyfikaty rodowitości szlacheckiej.

**ZAMIENIĘ** fortepian wiedeński na pianino. Zgłoszenia: Komarskiego 32, parter. 3329



— Panienka zgłasza się jako pokojówka na ogłoszenie w „Gońcu Krakowskim“?
— A tak.
— Dziwna rzecz, zaledwie wczoraj dałam do „Gońca“ ogłoszenie, a dziś już trzydzieści panienek się zgłosiło.



Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.